czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

20 marca 2014
czwartek
55(17996)
2,50 zł (w tym 8% vat)

Uczniowie polecają książki >>9

Dziś kolejna porcja recenzji lektur, które interesują młodzież

DZIŚ
po południu / w nocy

11° 4° >>2

Region >> NIK: Fundusz mógłby lepiej gospodarować pieniędzmi podatników

Interes pacjenta nie taki ważny

Dziś w gazecie poradnik „Zadbaj o swoje pieniądze II”

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim

NBP Narodowy Bank Polski

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Raport Najwyższej Izby Kontroli nie pozostawia złudzeń – w zapewnianiu leczenia pacjentom liczy się głównie cena, a nie – jakość i dostępność usług. Izba sprawdziła umowy zawierane od roku 2012 m.in. przez podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia.

Okazało się, że kontraktowanie usług w lecznictwie szpitalnym i specjalistycznym jest mało przejrzyste, procedury nie gwarantują wyboru najlepszych świadczeniodawców, a dowolność decyzji sprzyja korupcji.

– Nie ma znaczenia, czy placówka ma certyfikat jakości, czy zdobywa wysokie miejsca w rankingach szpitali, czy pacjenci chcą się tu leczyć – przyznaje dyrektor jednego z podlaskich szpitali. – Fundusz wszystkich traktuje tak samo.

W przypadku podlaskiego NFZ kontrolerzy stwierdzili, że np. część nowych świadczeniodawców w składanych ofertach kłamała odnośnie spełniania wymogów. Te wpadki wykrył też podlaski podlaski NFZ podczas kontroli, jeszcze na początku 2012 r.

– Z wszystkimi, którzy nie spełniali wymogów, rozwiązaliśmy umowy. Część spraw trafiła do prokuratury – mówi Adam Dębski, rzecznik NFZ w Białymstoku.

Wnioski na przyszłość

NIK zwróciła też uwagę na nieprawidłowości w kontraktowaniu świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej. Komisja konkursowa podlaskiego NFZ niewłaściwie zweryfikowała dane z formularzy ofertowych, przez co część podmiotów nie otrzymała umów. Nieprawidłowości te potwierdziła kontrola Ministerstwa Zdrowia. W efekcie oddział musiał rozwiązać wszystkie umowy z poradniami rehabilitacyjnymi i ogłosić nowy konkurs.

– Z wszystkich zaleceń pokontrolnych wyciągamy wnioski na przyszłość – mówi Adam Dębski. – Trzeba też zaznaczyć, że pracę naszego oddziału NIK, mimo nieprawidłowości, oceniła pozytywnie. Wiele zarzutów dotyczyło systemu, a nie przepisów, których musimy przestrzegać.

– O tym wszystkim, co teraz stwierdziła NIK, my związkowcy mówimy od dawna – mówi Eugeniusz Muszyc, przewodniczący Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia. – Tylko nas nikt nie słucha. Ale i sama kontrola NIK nic nie da. Dopóki nie będzie radykalnych zmian w ochronie zdrowia, nie będzie lepiej.

Cena i presja czasu

Według NIK, w przypadku ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, jedynym liczącym się kryterium są ceny procedur, zaproponowane przez świadczeniodawców. Na ich podstawie komisje negocjacyjne przydzielają kontrakty, narzucając warunki i ostateczne ceny. Odmowa podpisania propozycji funduszu jest równoznaczna z rezygnacją z kontraktu. Zdaniem NIK, trudno ten sposób postępowania określić mianem negocjacji. Przyznają to też przedstawiciele ośrodków zdrowia.

– Cena nie jest najważniejszym wyznacznikiem kontraktowania – zapewnia jednak Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Fundusz zawsze przedstawia tzw. cenę oczekiwaną, ale są ustalane widełki, że np. świadczeniodawca może dać cenę maksymalnie dziesięć procent niższą.

Według NIK, również kumulacja postępowań prowadzonych w ostatnim kwartale roku i konieczność podpisania w ograniczonym, krótkim czasie tysięcy umów z placówkami służby zdrowia powoduje wiele nieprawidłowości. Skutkiem jest niejednokrotnie zawieranie kontraktu z podmiotami, które nie gwarantują odpowiedniej jakości leczenia.

NIK sprawdzała pięć wojewódzkich oddziałów NFZ, Ministerstwo Zdrowia, a także publiczne i niepubliczne ośrodki zdrowia, w tym sześć w Białymstoku.

Wnioski, jakie płyną z przeprowadzonych kontroli, to m.in. uwolnienie zawierania umów ze szpitalami od lokalnych nacisków, a o kontrakcie powinna decydować jakość i dostępność świadczeń. ▲



Fot. A. Chomicz

Zawierane przez podlaski oddział NFZ kontrakty pod koniec 2011 roku dotyczące rehabilitacji, budziły ogromne emocje. Na zdjęciu jedna z akcji protestacyjnych.

Dziś

Kramik: 8444 ogłoszenia

Jutro II część

W Magazynie:

▲ **Do Boga zawsze ma dwie sprawy.** Sprzedał wszystko, a zostawił sobie



tylko akordeon. – Muszę grać, żeby zapomnieć, że jestem głodny – wyjaśnia Zdzisław Żemejda z Wólki koło Bakałażewa.

>>czytaj jutro

promocja

Współczesna

Jeszcze TYLKO DZIŚ możesz opłacić prenumeratę pocztową Gazety Współczesnej

Dokonaj jej w najbliższym urzędzie pocztowym lub u Twojego listonosza

Twoja gazeta w prenumeracie

Bial

W numerze:

▲ **Ukraina. Admirał z Krymu w rękach Rosjan.** Wczoraj wieczorem p.o. prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow dał Rosjanom trzy godziny na uwolnienie dowódcy ukraińskiej Marynarki Wojennej i innych zakładników zatrzymanych na Krymie. >>6



▲ **Hajnówka. 1,6 promila wywołało skruchę.** 2 tys. zł grzywny, roczny zakaz prowadzenia pojazdów i obciążenie kosztami procesu. Taki wyrok usłyszał wczoraj proboszcz prawosławnej parafii w Hajnówce. Według oskarżenia, był pijany i kierował samochodem. >>2

Sport:



▲ **Rajdy. Celem meta i podium.** Białostocki kierowca rajdowy Jarosław Kazberuk rozpoczyna nowy sezon. – Osiągnięcie mety jest ważne, ale nie jest już priorytetem. W każdym wyścigu mierzymy teraz w podium – mówi „Współczesnej” Kazberuk. >>15

Opinie

Pracownik sklepu ze sprzętem RTV AGD nie pozwolił klientce sprawdzić telefonu komórkowego. A ta kupowała komórkę 80-letniemu ojcu, który nie dosłyszy i musiała mieć pewność, że aparat ma odpowiednią głośność. Oto komentarze naszych Czytelników:

▲ **Nick: pablo183**
www.wspolczesna.pl
Niektóre osoby z obsługi z tego sklepu przy Wrocławskiej to porażka. Kiedyś chciałem kupić toster. Poprosiłem pana, chyba nawet kierownika sklepu. Podszedł zaczął opowiadać o produktach, ale zadzwonił mu telefon, więc odebrał i się oddalił bez słowa...

▲ **Nick: ddd**
www.wspolczesna.pl
Byłem jakiś czas temu w tym sklepie ze znajomym. Szukaliśmy laptopa do 3 tys. zł. Jak zapytałem o taki produkt jednego ze sprzedawców tego działu, to zrobił taką minę jakby za chwilę chciał mi przyłożyć. Dalsze pytania kolegi nie miały żadnego sensu, bo gość, chociaż był kulturalny, aż się gotował, czemu mu zawracamy gitarę... Dalej zatrudniajcie po znajomościach.

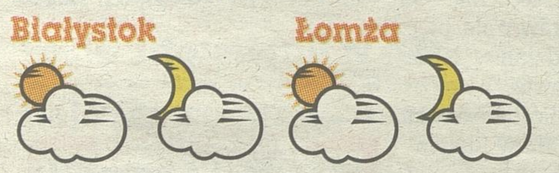
▲ **Nick: BOB**
www.wspolczesna.pl
Niedawno kupowałem TV. Poszedłem do sklepu w Alfie, to nie dosyć, że sprzedawcy nie znali się na sprzęcie jaki mają (wszystko czytali mi z kartki przy wybranym przeze mnie modelu), to jak poprosiłem o przełączenie tv na jakiś program, żeby zobaczyć jak wygląda normalna telewizja, a nie piękna pokazówka, to popatrzyli na mnie, jak na idiotę i powiedzieli, że nie ma takiej możliwości. Kilka dni później byłem do tej samej sieci sklepów w Auchan. Podeszła do mnie kobieta – żadnego problemu z przełączaniem tv, przyniosła okulary 3D. A nawet podpowiedziała o nowszym modelu, który nie był jeszcze wystawiony. Kiedy poprosiłem, to przyniosła go z kolegą z magazynu, otworzyła, podłączyła i super. Obsługa na najwyższym poziomie. Jak widać, wszystko zależy od sprzedawcy i jego chęci do pracy, bo jaki problem jest w tym, żeby włączyć na chwilę telefon i sprawdzić dzwonek? Nawet w zwykłym salonie komórkowym można się pobawić telefonem, po czym powiedzieć, że jednak nie spełnia oczekiwań. **(azda)**

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy



W dzień zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr na ogół umiarkowany, południowo-zachodni. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

Białostocczyzna >> Żąda od pracodawcy prawie 50 tys. zł odszkodowania

Pozwał firmę, bo nie awansował

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Pracownik białostockiej gazowni pozwał pracodawcę o dyskryminację ze względu na wiek i płeć oraz mobbing. 26-letni Kamil Kuczyński uważa, że był pomijany w awansach.

– Miałem już serdecznie dosyć tego wszystkiego – tłumaczy. – Mimo, że spełniam kryteria, a średnią kompetencji z oceny okresowej za 2012 r. mam nawet wyższą od niektórych, oprócz mnie awansowali wszyscy pracownicy z sekcji z odpowiednim stażem – dodaje, że w przypadku kobiet, następowało to nawet 1,5 roku szybciej.

Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku. 26-latek jest zdeterminowany. Sądowe statystyki nie dają mu jednak większych szans na wygraną. Większość tego typu pozwów kończy się oddaleniem.

– To bardzo trudne dowodowo postępowania – przyznaje dr Ewa Kowalewska - Borys, z Katedry Postępowania Karnego Wydziału Prawa UwB. – Osoba, która czuje, że dotyka ją niesprawiedliwość, powinna zebrać materiał, który wskaże, że – w sytuacji i nakładzie pracy porównywalnym do innych – została gorzej oceniona. Pewnych rzeczy nie da się jednak wykazać obiektywnie.

Polski ustawodawca stara się co prawda pomóc ofierze mobbingu i dyskryminacji. To ona wskazuje objawy dyskryminacji i osobę za nią odpowiedzialną, ale to pracodawca, powinien wykazać, że tak nie jest.

Ekspert potwierdza, że wzrasta świadomość pracowników co do istnienia mobbingu, czy dyskryminacji, ale wciąż rzadko dochodzą oni swych praw. W ciągu pięciu ostatnich lat w białostockiej „rejonówce" toczyło się tylko 39 tego typu spraw.



LICZBA SPRAW SĄDOWYCH NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE W LATACH 2009-2013

DYSKRYMINACJA PRACOWNIKÓW		
liczba spraw ogółem		27
liczba zakończona oddaleniem pozwu		23
liczba uwzględnionych pozwów	(1 orzeczenie nieprawomocne)	2
umorzone postępowania		2

MOBBING		
liczba spraw ogółem		12
liczba oddalonych pozwów	(1 orzeczenie nieprawomocne)	5
liczba uwzględnionych pozwów	(oba orzeczenia nieprawomocne)	2
sprawy zostały przekazane do innego sądu		3
umorzone postępowania		2

Źródło: VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Białymstoku

Kamil Kuczyński z wykształcenia jest technikiem geodetą. Wkrótce będzie bronił pracę dyplomową na Politechnice Białostockiej. Choć jest najmłodszym pracownikiem sekcji przyłączania w białostockim zakładzie Polskiej Spółki Gazownictwa, to pracuje tam już prawie siedem lat. Od tego czasu jego kariera stoi w miejscu. Jest starszym pracownikiem ds. przyłączania. Dodatkowo 26-latek twierdzi, że przełożony – kierownik działu rozwoju i inwestycji, długotrwale i uporczywie obniżał jego wartość jako pracownika i dyskredytował w oczach kolegów z zakładu, wypominając mu np. brak wykształcenia. Kamil Kuczyński domaga się w sumie 48 tys. zł odszkodowania. Pełnomocnik firmy wnosi o oddalenie pozwu. Jednak nie chce komentować sprawy. Podobnie jak dyrekcja zakładu.

Przesłuchana na wtorkowej rozprawie bezpośrednia przełożona Kuczyńskiego, kierowniczka sekcji rozwoju i przyłączania, podkreślała, że aby awansować, trzeba być kreatywnym, sumiennym, wykonywać dodatkowe, ponadprogramowe zadania. Powiedziała, że jej zdaniem Kamil Kuczyński nie zasługiwał na awans.

– Miał bałagan w dokumentach niektórych spraw, które prowadził, spóźniał się częściej niż inni. Mógłby ucierpieć na tym wizerunek zakładu – swteirdziła.

Kamil Kuczyński broni się.

– Na postawie rejestru przyjść do pracy policzyłem średnią tych spóźnień. To ok. 1,5 minuty. Zarzucają mi nawet 20-sekundowe spóźnienia, a pomijają, że niemal codziennie zostawałem po godzinach średnio 36 minut – zaznacza.

Następna rozprawa w maju. Przesłuchany zostanie wtedy m.in. dyrektor zakładu. ▲

Hajnówka >> Duchowny przez rok nie będzie miał prawa jazdy

1,6 promila wywołało skruchę

Dwa tysiące złotych grzywny, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na rok i obciążenie kosztami postępowania sądowego – taki wyrok usłyszał wczoraj proboszcz prawosławnej parafii w Hajnówce oskarżony o jazdę samochodem po pijanemu.

Wyrok jest nieprawomocny. Wątpliwe jednak, aby któraś ze stron się od niego odwołała. Oskarżony już na etapie dochodzenia chciał dobrowolnie poddać się karze.

Wraz z aktem oskarżenia prokurator skierował do sądu wniosek o wydanie wyroku: 2 tys. zł i roczny zakaz prowadzenia pojazdów bez konieczności przeprowadzenia rozprawy. Przemawiała za tym m.in. postawa duchownego, dotychczas niekaranego. We wtorek hajnowski sąd do wniosku się przychylił.

W poprzednich publikacjach błędnie podaliśmy iż grzywna zaproponowana przez śledczych miała wynosić 200 zł, a nie – 2000 zł. Z pozoru niewielki błąd wywołał falę niepochlebnych komentarzy na naszym forum internetowym dotyczących rażąco niskiej sankcji, a następnie – sugestii, iż doszło do próby mataczenia lub kumoterstwa ze strony oskarżonego i prokuratury.

Sprawa od początku budziła jednak wielkie emocje. Chodzi o zdarzenie z 4 lutego. Na trasie Hajnówka – Dubicze Cerkiewne. Policja zatrzymała kierowcę samochodu osobowego do rutynowej kontroli.

Podczas wykonywania czynności służbowych funkcjonariusze spostrzegli, iż prowadzący peugeota jest nietrzeźwy. Potwierdziło to badanie alkomatem, które wykazało u kierowcy prawie 1,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Oskarżony 55-latek przyznał się do winy, odmówił jednak składania wyjaśnień. W tracie postępowania przygotowawczego przeprosił, wyraził skruchę, ubolewanie nad tym co zrobił.

Prawo jazdy batiuszka stracił zaraz po zatrzymaniu przez policję. **(ika)**

Z sądu >> Wyrok

Umowa ustna też jest ważna

Właścicielka klubu i restauracji oszukała pracownicę. Dziewczyna miała u niej zarabiać 5 zł na godzinę, a z czasem podpisać umowę o pracę. Ostatecznie nie było ani pieniędzy, ani kontraktu. Restauratorka dostała karę roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

– Tylko determinacji pokrzywdzonej zawdzięczamy to, że ta sprawa ujrzała światło dzienne – mówiła, uzasadniając wyrok, sędzia Marzanna Chojnowska z Sądu Okręgowego w Białymstoku. – Nie można tego inaczej zakwalifikować i nazwać jak typowe oszustwo.

We wtorek sąd rozstrzygnął sprawę właścicielki baru i restauracji z Białegostoku, którą oskarżono o oszustwo i groźby karalne. Śledczy ustalili, że Jadwiga W. w październiku 2011 roku zatrudniła młodą dziewczynę na okres próbny, zawierając z nią umowę ustną. Następnie kilkakrotnie obiecywała jej pisemną umowę o pracę. Ostatecznie nie tylko nie zawarła kontraktu, ale też nie wypłaciła jej uzgodnionego wynagrodzenia, czyli 700 zł. Ponadto groziła innemu pracownikowi.

W lipcu 2013 r. kobieta została za to skazana na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz obowiązek naprawienia szkody w wysokości 700 zł. We wtorek sąd okręgowy utrzymał ten wyrok w mocy. **(ak)**

Podlaskie >> Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska lekceważy sygnały

Radny nie powinien interesować się pieniędzmi

Fundusz ochrony środowiska nie jest zainteresowany tym, jak są wydawane publiczne pieniądze – twierdzi Jerzy Kłoczko, radny z Nowinki. – Gdy dopytywałem urzędników, dlaczego obok kolektorów powstają przydomowe oczyszczalnie, to usłyszałem, że to nie moja sprawa.

W gminie Nowinka realizowana jest potężna inwestycja, która ma uporządkować gospodarkę ściekową. Za pieniądze przekazane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Białymstoku powstał kolektor sanitarny i przydomowe oczyszczalnie.

– Te ostatnie miały umożliwić odprowadzenie ścieków ze wsi znacznie oddalonych od gminnej oczyszczalni – argumentuje Kłoczko. – Budowa sieci byłaby bowiem bardzo zbyt kosztowna.

Tymczasem władze gminy zgodziły się, by urządzenia zamontowano także na posesjach, które znajdują się w sąsiedztwie kolektora. Taką zgodę miał otrzymać jeden z koalicyjnych radnych oraz krewni kilku pozostałych rajców.

– Znam cztery takie przypadki – dodaje Kłoczko. – W mojej ocenie to marnotrawienie publicznych pieniędzy.

Wójt Dorota Winiewicz tłumaczyła, że obiekty powstały po to, by został spełniony „efekt ekologiczny w formie 300 obiektów". Zapewniała, że samorząd posiada zgodę WFOŚ na to, by zostały zbudowane na terenie całej gminy, a nie – jak pierwotnie zakładano – w 10 wsiach. W grudniu ubiegłego roku zapytaliśmy o to wiceprezesa WFOŚ Piotra Dzierżanowskiego. Wówczas deklarował, że zainteresuje się sprawą. Na kolejne zapytania w tej sprawie przestał odpowiadać. A wczoraj był zajęty i nie miał czasu na rozmowę.

Kłoczko mówi, że pod tym względem miał trochę więcej szczęścia. Tyle tylko, że od wiceprezesa miał usłyszeć, że to nie jego sprawa.

– Przecież są to pieniądze publiczne? – dziwi się takiej reakcji radny. – Fundusz powinien cieszyć się, że zwracam uwagę na nieprawidłowości.

Dodajmy, że Kłoczko zainteresował sprawą prokuraturę. **(hel)**

Akcja >> Pizzeria Paradiso pierwszą w regionie przyjazną niewidomym

Restauracja bez żadnych barier

Brajlowskie menu, i tabliczki z takim oznakowaniem wejścia do lokalu i toalet, a także specjalne czujniki do napojów.

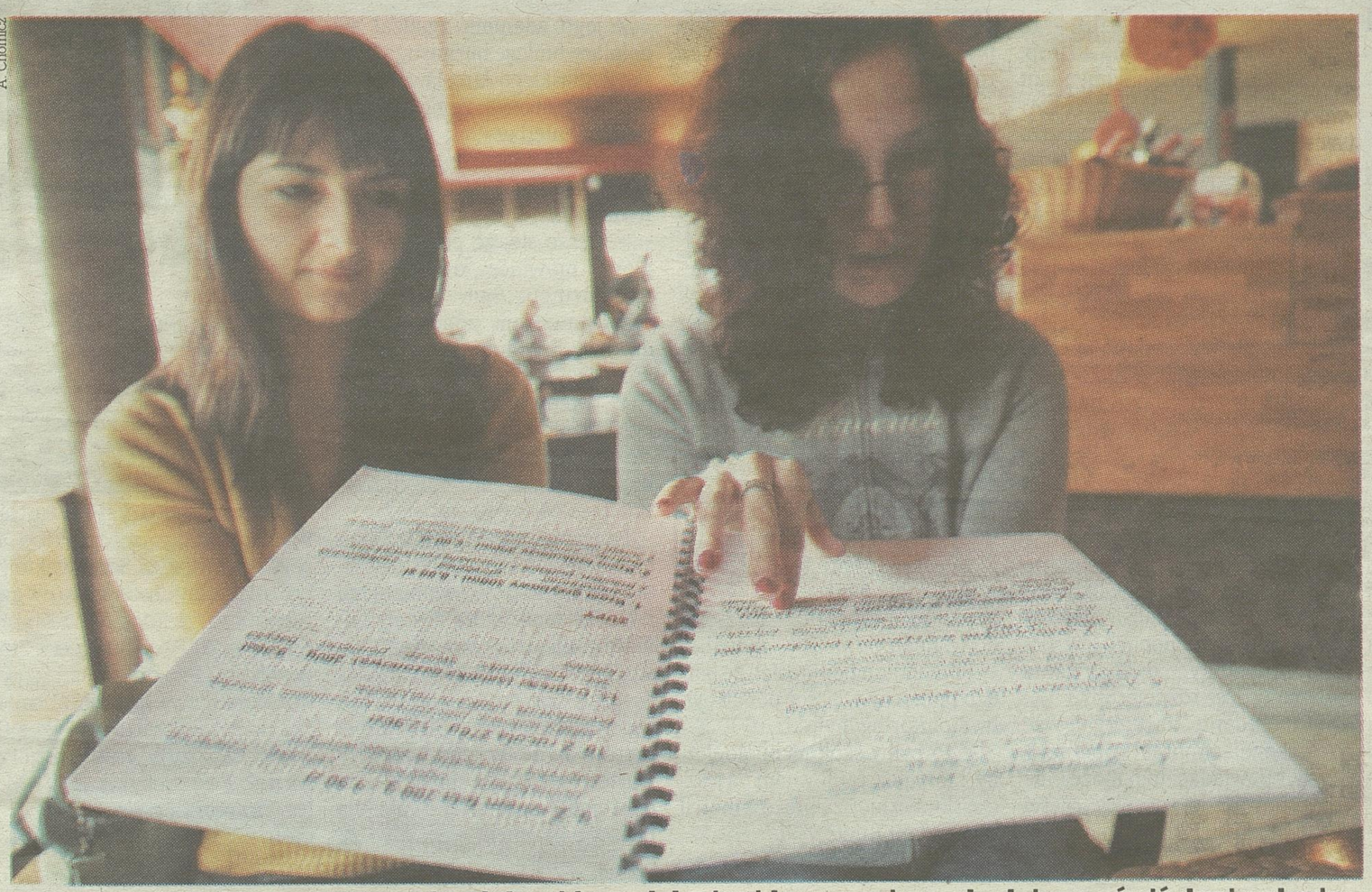
Urszula Ludwiczak
autor@wspolczesna.pl

Na takie udogodnienia mogą liczyć niewidomi w Pizzerii Paradiso. To pierwszy w naszym regionie lokal gastronomiczny, który jest całkowicie dostosowany do potrzeb osób niewidomych i słabowidzących.

– Chcielibyśmy, aby za tym przykładem poszły inne lokale w mieście – mówi Elena Świątkowska z białostockiego oddziału Fundacji Szansa dla Niewidomych, która prowadzi w tym celu akcję Miasto Bez Barier. – Niestety, często spotykamy się ze stwierdzeniem, że nie ma po co dostosowywać się do takich potrzeb, bo niewidomi i tak nie odwiedzają restauracji. A oni tego nie robią, ponieważ lokale nie są do ich przyjęcia przystosowane. Główna bariera tkwi w głowach.

Właściciele Pizzerii Paradiso nie mieli najmniejszego problemu z dostosowaniem swojego lokalu do potrzeb niewidomych.

A. Chomicz



– Dzięki brajlowskiemu menu, osoba słabowidząca lub niewidoma, może swobodnie zamówić dania z karty – mówią (od lewej) Elena Świątkowska i Katarzyna Tomasiak z Fundacji Szansa dla Niewidomych

– Przedstawicielki fundacji najpierw przeszkoliły nasz personel z obsługi takich klientów – mówi Andrzej Tyszko, współwłaściciel restauracji. – Potem zaczęliśmy wdrażać konkretne rozwiązania. Wydrukowaliśmy menu w brajlu (dostępne także dla osób słabowidzących dzięki poddrukowi w czarnodruku – przyp. red.), przy drzwiach wejściowych i toaletach pojawiły się tabliczki informacyjne z napisami w tym języku. Kupiliśmy też specjalne czujniki do szklanek z napojami, które alarmują, gdy wlewany napój osiąga określony pułap. Wdrożenie wszystkich ułatwień nie jest dla nas żadnym obciążeniem. Wręcz przeciwnie, cieszymy się, że możemy otworzyć się na nowych klientów.

Wprowadzone ułatwienia spełniają wymogi konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Nakłada ona obowiązek likwidacji barier i dokonania racjonalnego dostosowania przestrzeni publicznej dla osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami i potrzebami (nie tylko ruchowymi) tak, aby osoby te mogły w niej funkcjonować jak pełnosprawni obywatele.

W ramach akcji Miasto bez barier, przedstawicielki fundacji przeszkoliły też pracowników Restauracji Tokaj, w której wprowadzono już brajlowskie menu. ▲

Akcja >>

Warsztaty dla mam

Międzynarodowy Tydzień Douli zaczyna się w sobotę w Białymstoku. Doula to wykształcona i doświadczona również w swoim macierzyństwie kobieta, zapewniająca ciągłe niemedyczne, fizyczne, emocjonalne i informacyjne wsparcie dla matki i rodziny na czas ciąży, porodu i po porodzie. Dwie białostockie doule – Emilia Jaworska i Anna Sawoń – zorganizowały po raz pierwszy w naszym mieście obchody tego święta. Od 22 do 28 marca 2014 roku zaplanowane są warsztaty i spotkania dla kobiet w ciąży oraz okresie okołoporodowym.

Program jest bardzo bogaty. To np. warsztat Birth Into Being, który pomaga uzdrowić traumę narodzeniową, dostrzec i przetransformować ograniczające przekonania, które oprócz podświadomości, zapisane są również w ciele. Będzie też warsztat „Czwarty trymestr" – o tym, jak przez pierwsze trzy miesiące po porodzie dbać o maleństwo.

Z kolei podczas warsztatu „Porodowe spa" można będzie odkryć mało znane oblicze porodu, poćwiczyć pozycje, porozmawiamy o zmysłach, hormonach, tworzeniu przyjaznej przestrzeni, masażach. Przewidziano też pokaz filmu „Narodziny jakie znamy," ukazującego 11 porodów w zgodzie z naturą, z kobietami w pełni swojej mocy, pięknie i z godnością. Międzynarodowy Tydzień Douli zakończy Krąg Opowieści Porodowych. To ogólnopolska inicjatywa, by w jednym czasie, jednego dnia, w różnych miejscach w Polsce kobiety usiadły w kręgu, by pozytywnie mówić o porodzie.

Poza warsztatem Birth Into Being wszystkie wydarzenia są bezpłatne i otwarte dla kobiet, obowiązują zapisy na: kontakt@doulabialystok.pl i kontakt@pieknyporod.pl.

Szczegółowy program na stronie www.doulabialystok.pl i www.pieknyporód.pl. **(luk)**

Nasz patronat >> Przed nami kolejny dzień wypełniony sztuką niezależną

Dużo elektroniki i spełnienie marzeń

Materiały organizatora



Hermigervill to islandzki artysta, którego koncerty to prawdziwy show. Warto zobaczyć go dziś w Famie.

Trwa Festiwal Kultury Niezależnej ?UNDERGROUND?INDEPENDENT?. Dziś kolejna porcja atrakcji i spotkań z ciekawymi artystami.

– Zapraszamy wszystkie niepokorne dusze do odwiedzenia Białostockiego Ośrodka Kultury – mówi Maciej Rant z BOK. – Prezentujemy sztukę, która nie daje się łatwo sklasyfikować i artystów podążających swoją własną drogą. Często alternatywną.

Dzisiejsze imprezy rozpocznie pokaz filmu „Elektro Moskva" (godz. 17, kino Forum, ul. Legionowa 5, bilet 8 zł). To dokumentalna wyprawa w kosmos, czyli w świat radzieckiej elektroniki, futurystycznych syntezatorów i eksperymentalnej muzyki. To też świadectwo potęgi drugiego obiegu i wolności twórczej w systemie zamkniętym za żelazną kurtyną. Ludzie czuli się wówczas jak na statku kosmicznym. W kraju, gdzie nielegalne było słuchanie Deep Purple, a telewidzowie relaksowali się przy płynących z odbiorników odgłosach sond kosmicznych.

O godz. 18.45 czas na kino nieco odmienne, bardziej społeczne. W Forum o 18.45 (bilet 8 zł) razem z bohaterami filmu wyruszymy w podróż podczas oglądania „Mission to Lars". To dokument opowiadający historię autystycznego chłopaka, który marzy o spotkaniu z Larsem Ulrichem, perkusistą Metalliki. Jego rodzeństwo obiecuje mu w tym pomóc. Czy się uda? Zobaczymy w kinie.

A na koniec, o godz. 20.30 w Famie (ul. Legionowa 5, wstęp 10 zł) wystąpi islandzki muzyk Hermigervill. Wspierać go będzie podlaski Edemski. Będzie dużo elektroniki i instrument skrywający się pod tajemniczą nazwą theremin. Warto! **(uk)**

Wygraj bilety!

Mamy dla Was bilety na dzisiejsze wydarzenia odbywające się w ramach festiwalu. Piszcie maila w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, numer telefonu i uzasadnienie na jakie wydarzenie i dlaczego chcecie zaproszenie.

Krótko

▲ **Policjant uratował staruszkę.** We wtorek wieczorem 72-letnia mieszkanka Choroszczy wyszła z domu, mówiąc, że odwiedzi męża w szpitalu w tej samej miejscowości. Do domu nie wróciła. Dopiero o szóstej rano klęczącą na polu staruszkę zauważył wracający ze służby policjant. Kobieta była wyczerpana. **(azda)**

▲ **Dni Sztuki Współczesnej** wprawdzie dopiero w maju, ale organizatorzy, czyli Białostocki Ośrodek Kultury, już zdradzają pierwszych wykonawców. Wśród nich jest Zion Train, zespół dubowo-reggae'owy założony w 1990 w Londynie. Wystąpią też nasze rodzime Świetliki i zespół The Dumplings. Koncerty odbędą się w Famie. Tegoroczne, XX9. Dni Sztuki Współczesnej rozpoczną się 29 maja i potrwają do 7 czerwca. Więcej o kolejnych wykonawcach już wkrótce.

▲ **Polski „Upiór w operze" kończy właśnie 6 lat.** 15 marca 2008 roku w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie odbyła się premiera słynnego musicalu Andrew Lloyda Webbera. Spektakl wyreżyserowany przez Wojciecha Kępczyńs-kiego w ciągu 2 lat zagrany został w Warszawie niemal 600 razy. Teraz Upiór ma drugi dom w Białymstoku. Opera i Filharmonia Podlaska ma prawa do pokazywania tego spektaklu. Musical cieszący się ogromną popularnością jest oryginalną produkcją Teatru Muzycznego Roma. Najbliższy spektakl w Białymstoku dziś o godz, 19. Studenci 20 i 27 marca mogą liczyć na 30-procentowy rabat (od ceny biletu ulgowego). Osoba kupująca bilet musi mieć ważną legitymację studencką oraz okazać ją przy wejściu na przedstawienie. Na każdy spektakl przewidziana jest pula 50 promocyjnych biletów.

▲ **Wystawę malarstwa Anny Ralickiej-Perkowskiej** można oglądać od dziś w Spodkach WOAK. Otwarcie o godz. 18. Artystka maluje od ponad 30 lat. Ilustruje też poezję. **(uk)**

bial

Bielsk Podlaski >> Policja przyznaje: Było więcej włamań

Wraca idea monitoringu

Policja i samorząd szukają sposobu na przestępców.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Złodzieje próbowali w styczniu włamać się do domu w Wygonowie w gm. Boćki. Dwaj mężczyźni chcieli otworzyć okno balkonowe przy użyciu stalowej łapki. Zostali jednak spłoszeni przez właścicielkę i uciekli. Kobieta zaalarmowała policję, a ta przygotowała portret pamięciowy.

– Jeden z mężczyzn był w wieku około 30 lat, szczupły i wysoki. Włosy miał czarne, średniej długości, gęste, a twarz pociągłą z zapadniętymi policzkami – opisywała włamywacza asp. szt. Agnieszka Dąbrowska, oficer prasowa KPP w Bielsku Podlaskim.

Takich przypadków więcej było w zeszłym roku.

– Możemy mówić o nieznacznym wzroście kradzieży i włamań do domów. W 2012 r. odnotowaliśmy 14, w w 2013 – 18 takich przypadków – mówił insp. Wojciech Rutkowski, komendant KPP w Bielsku Podlaskim.

Latem zeszłego roku miasto opanował strach przed włamywaczami. Policjanci te plotki dementowali, ale przyznawali, że kłopot z włamaniami do domów i mieszkań faktycznie jest.

Łapią w całym kraju

Ostatnio komendant spotkał się z radnymi miejskimi i powiatowymi, by przedstawić im aktualną informację o stanie bezpieczeństwa w Bielsku i okolicach.

– Po tych kradzieżach we wrześniu powołałem specjalną grupę operacyjno-procesową – relacjonował insp. Rutkowski. – Zdarzenia w Bielsku nie były jednorodne. Sprawdzaliśmy sytuację w innych regionach, by poznać metody dokonywania włamań przez różne grupy.

Komendant zastrzegał, że o szczegółach pracy operacyjnych opowiadać nie może, ale przyznawał, iż sprawcy części włamań do bielskich domów mogą być wśród członków grup przestępczych zatrzymanych w różnych częściach Polski.

– Jesienią taka grupa została zatrzymana w Ostrołęce. Potem podobnie działających przestępców łapano też m.in. w Lublinie i Dierżoniowie, a ostatnio w Radomiu – opowiadał Rutkowski.

Jak informuje policja ostrołęcka, zatrzymani sprawcy mogli działać na terenie trzech województw, w tym podlaskiego.

– Takie zatrzymania mają miejsca każdego miesiąca. Wszystkie takie informacje sprawdzamy i łączymy pasujące wątki – mówił komendant.

I przypominał kilka włamań do mieszkań w blokach przy ul. Żeromskiego. – Po roku w Radomiu została zatrzymana grupa złodziei, która przyznała się do włamań w Bielsku – mówił.

Komendant podkreślał, że bardzo pomocny w pracy policji byłby monitoring miejski.

– To byłby skok technologiczny, który pozwoliłby nam na jeszcze skuteczniejszą pracę – mówił komendant Rutkowski.

Z jego zdaniem zgadzał się pełniący funkcję burmistrza Bielska Podlaskiego Jarosław Borowski, który obiecał, że będzie szukał pieniędzy na ten cel w budżecie miasta.

Kamery mogą pomóc

– Cieszę się, że pojawiają się głosy mówiące o potrzebie monitoringu. Sam w 2012 r. przedstawiałem poprawkę budżetową, która miała umożliwić realizację takiej inwestycji. Niestety, wtedy mój wniosek upadł jednym głosem, ale radni przecież mogą zmienić zdanie – oceniał burmistrz Jarosław Borowski.

Policjanci opracowali specjalną ulotkę dotyczącą zabezpieczenia mieszkań przed włamaniami i kradzieżami, które zostały sfinansowane przez samorząd miasta Bielsk Podlaski.

– Cały czas prosimy też o właściwe zabezpieczenie techniczne, nietrzymanie w domu rzeczy wartościowych, pieniędzy oraz o czujność sąsiedzką – apelują bielscy policjanci.

W obiektywie

P. Borowski



Małgosia z Marysią. Startująca w show TVP2 „The Voice of Poland" Małgorzata Priebe na zaśpiewa w drużynie piosenkarki Marysi Sadowskiej. – Cieszę się, że jest u mnie, bo od pierwszych dźwięków czułam, że jest moja. Taka bratnia dusza: dziewczyna-blondyna – mówiła o Priebe Sadowska. Pochodząca z Siemiatycz wychowanka bielskiego Studia Piosenki „Fart" z powodzeniem przeszła drugi etap konkursu tzw. „przesłuchania w ciemno" i została zaproszona do swoich drużyn przez troje jurorów-trenerów. Występ Małgosi pozytywnie ocenili obaj muzycy z Afromentalu, Marek Piekarczyk z TSA i Marysia Sadowska. Małgosię (na fot. na samej górze) podczas przesłuchania wspierali przyjaciele z bielskiego Fartu". **(jan)**

promocja

Plebiscyt >> Mali uczestnicy naszej zabawy czekają na Wasze głosy. Już dziś wyślijcie sms-a lub kupon

Kto ozdobi naszą okładkę w Dzień Dziecka

Mała Miss DO LAT 3



Lidia Golonko, 2 lata – 9 proc. głosów



Kasia Żurkowska, 3 lata – 9 proc. głosów

Kto wygra w naszym plebiscycie – okaże się już 5 kwietnia. To wtedy zaprosimy wszystkich uczestników naszej zabawy na galę finałową do Galerii Zielone Wzgórze Carrefour w Białymstoku. Oprócz wręczenia nagród przewidujemy wtedy liczne gry i zabawy z nagrodami. Zwycięzcy otrzymają korony, rowery oraz zaproszenia na profesjonalną sesję zdjęciową. To jej efekty zobaczymy na okładce „Gazety Współczesnej" 1 czerwca – w Dzień Dziecka.

O tym, kto wygra, decydujecie Wy – nasi czytelnicy. Głosować można dwutorowo: poprzez kupony i sms-y. Na wypełnione kupony (publikujemy je w gazecie) czekamy (Białystok, ul. św. Mikołaja 1) do 31 marca do godz. 12, a sms-owe bramki zamykamy tego samego dnia o godz. 21.

Wszystkich kandydatów wraz z przypisanymi im numerami, aktualną listę rankingową oraz regulamin plebiscytu publikujemy w internecie na: www.wspolczesna.pl w zakładce Mała Miss i Mały Mister. Obok – zdjęcia dzieci, które wczoraj prowadziły w rankingach.

Mały Mister DO LAT 3



Paweł Pezowicz, 3 lata – 16 proc. głosów



Mikołaj Popowski, 9 miesięcy – 14 proc. głosów

Mała Miss OD 4 DO 6 LAT



Nikola Łuniewska, 5 lat i 4 miesiące – 10 proc. głosów



Sandra Opacka, 4 lata – 10 proc. głosów

Zagłosuj na Małą Miss

Aby oddać swój głos na wybraną kandydatkę, wyślij sms-a:
▲ Kategoria Mała Miss 2014: 0-3 lat – sms pod numer 72069 o treści miss.nr kandydatki
▲ Kategoria Mała Miss 2014: 4-7 lat – sms pod numer 72466 o treści miss.nr kandydatki
Koszt jednego sms-a: 2,46 zł z VAT



Głosuję na kandydata plebiscytu:

.....
imię i nazwisko dziecka

.....
numer kandydata

.....
kategoria wiekowa

Sponsor generalny: Partnerzy

więcej informacji: www.wspolczesna.pl/missmister

Mały Mister OD 4 DO 6 LAT



Gabriel Golonko, 7 lat – 22 proc. głosów



Kacper Zdrodowski, 5 lat – 19 proc. głosów

Zagłosuj na Małego Mistera

Aby oddać swój głos na wybranego kandydata, wyślij sms-a:
▲ Kategoria Mały Mister 2014: 0-3 lat – sms pod numer 72069 o treści mister.nr kandydata
▲ Kategoria Mały Mister 2014: 4-7 lat – sms pod numer 72466 o treści mister.nr kandydata
Koszt jednego sms-a: 2,46 zł z VAT

Podlaskie >> Na sukcesy uczniów pracują oni sami, nauczyciele i rodzice

Podstawówki pełne laureatów

Najlepsze szkoły podstawowe w Podlaskiem „dorobiły" się w tym roku nawet kilkudziesięciu laureatów konkursów przedmiotowych.

Ten zaszczytny tytuł otrzymało w tym roku ponad 786 dzieci – niektóre nawet po kilka, ponieważ zwyciężyły w więcej niż jednym konkursie.

To powód do dumy także dla szkół, w których uczą się laureaci. W Podlaskiem największym „dorobkiem" może pochwalić się Społeczna Szkoła Podstawowa nr 4 w Zespole Szkół Społecznych PTO w Białymstoku – uczniowie otrzymali aż 40 tytułów laureatów.

– Nasz przepis na sukces nie zmienia się od wielu lat – mówi Ewa Obuchowska, dyrektorka placówki. – Mamy naprawdę świetnych ludzi, którzy znają się na swojej robocie. Do tego dochodzi wsparcie ze strony rodziców. No i przede wszystkim mamy uczniów, którzy chcą podążać za nauczycielami. Jeśli nauczyciel zna metodę, to z każdego chętnego możemy wspólnymi siłami „wypracować" laureata.

Na laureata nie „pracuje się" jeden rok

Spośród placówek łomżyńskich w tym roku na czele, z 30 tytułami laureatów, uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 10.

– Udało się nam i bardzo się z tego cieszę – nie kryje dyrektor Leszek Sobociński. – Zawsze podkreślam, że to przede wszystkim olbrzymi wysiłek ucznia, poparty pracą nauczyciela i wsparciem rodziców. Bez pomocy rodzica na pewno by się nie udało.

W Suwałkach w tym roku najlepsza była także „dziesiątka". Jej 14 uczniów może poszczycić się tytułem laureata. Tam nauczyciele pracują już z najmłodszymi uczniami, by wzbudzić w nich motywację do nauki.

– Mamy dobre dzieci – chwali swoich uczniów Anna Łojko, wicedyrektor SP nr 10 w Suwałkach. – Trzeba umieć dostrzec umiejętności dziecka i rozwijać je. Kluczową sprawą jest, aby ich nie zaprzepaścić, a pochylić się nad dzieckiem. I pracować z nim dzień po dniu. Bo na laureata „pracuje się" nie jeden rok, tylko kilka, praktycznie od czwartej do szóstej klasy.

Taki apel niech trwa i trwa

Szkoły-liderzy na różne sposoby starają się zmobilizować dzieci do zdobywania wiedzy dużo większej niż na obowiązkowych zajęciach.

– Staramy się, aby lekcje były ciekawe – mówi Anna Łojko. – Prowadzimy też wiele różnych zajęć dodatkowych, zachęcamy do poszerzania wiedzy.

Szkoły-liderzy podkreślają też, że ważne jest stwarzanie uczniom już w rodzimej podstawówce okazji do sprawdzania swoich możliwości.

– Bardzo wielu uczniów zachęcamy do startowania w etapie szkolnym – podkreśla Ewa Obuchowska.

Suwalska SP 10 we własnym zakresie organizuje też wiele konkursów z różnych dziedzin. Jest to np. Liga Matematyczna. Dzieci startują w tych zmaganiach co miesiąc i za każdym razem są nagradzane. Organizowane są też konkursy z innych przedmiotów i języków obcych.

– Dzięki temu zdolne dzieci od razu są wyławiane z tłumi i możemy się nimi zająć – opisuje Anna Łojko. – I jest to praca długofalowa. Efekt jest taki, że kiedy organizujemy apel, na którym wręczamy nagrody, to on trwa i trwa.

W szkołach podstawowych w woj. podlaskim co roku odbywa się 10 konkursów przedmiotowych. W tym roku szkolnym do stopnia szkolnego przystąpiło około 14,5 tys. uczniów. Na etapie wojewódzkim przyznano 1095 tytułów laureata. **(ab)**

Liderzy

Szkoły podstawowe w województwie podlaskim, w których uczy się najwięcej laureatów konkursów przedmiotowych:

Białostockie:
- SSP nr 4 w ZSS PTO w Białymstoku – 40
- SP nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku – 32
- SP nr 1 w Białymstoku – 31

Łomżyńskie:
- SP nr 10 w Łomży – 30
- SP nr 7 w Łomży – 23
- SP nr 1 w Wysokiem Mazowieckiem – 13

Suwalskie:
- SP nr 10 w Suwałkach – 14
- SP nr 7 w Suwałkach – 13
- SP nr 11 w Suwałkach – 11

Dane: Kuratorium Oświaty w Białymstoku

Białystok >>

Operacja rannego Ukraińca

Neurochirurdzy z białostockiego szpitala klinicznego wykonają dziś bardzo skomplikowaną operację u rannego podczas starć na kijowskim Majdanie 34-letniego Ukraińca. Postrzelony trafił do Polski miesiąc temu, był leczony w warszawskich szpitalach. Ale żaden nie podjął się usunięcia z oczodołu kuli z broni śrutowej.

– Warszawscy lekarze tłumaczyli, że nie mają możliwości technicznych, aby usunąć kulę. Przeszła ona przez oko i utkwiła w oczodole, między okiem a mózgiem – wyjaśnia Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Po konsultacjach zapadła decyzja, że można spróbować zoperować pacjenta właśnie w Białymstoku. Lekarze z białostockiej Kliniki Neurochirurgii specjalizują się bowiem w operacjach endoskopowych. Wprawdzie do tej pory nie wyjmowali kuli z oczodołu, ale usuwali inne ciała obce, jak drzazgi czy opiłki. Białostoccy neurochirurdzy podjęli się i tego wyzwania. Wczoraj przygotowywali się do zabiegu. Operacja rannego na Majdanie odbędzie się dzisiaj. Wiadomo, że będzie bardzo trudna i ryzykowna. Potem Ukrainiec ma wrócić do warszawskiego szpitala. **(luk)**

Białystok >> Będzie kontrakt z NFZ, ale...

Wystarczy na dwa łóżka

GW nasz temat

Podlaski oddział NFZ ogłosił konkurs na świadczenia dla pacjentów wentylowanych mechanicznie w warunkach szpitalnych. Dzięki temu w końcu będą wykorzystane łóżka, które od kilku miesięcy stoją puste w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym szpitala wojewódzkiego w Białymstoku. Jednak na razie proponowane finansowanie nie jest zadowalające.

– Ogłosiliśmy właśnie konkurs na te świadczenia – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Umowa będzie obowiązywać od 28 kwietnia do końca roku. Na te świadczenia przewidzieliśmy 118 tys. zł.

– Taka kwota wystarczy na utrzymanie przez osiem miesięcy i dwa dni tylko dwóch łóżek – mówi Urszula Łapińska, dyrektorka szpitala wojewódzkiego. – Od początku zgłaszaliśmy zapotrzebowanie na cztery łóżka. Tylko w naszym szpitalu mamy tylu pacjentów, których możemy tu przenieść, a mamy też prośby z innych szpitali. Dlatego mamy nadzieję, że będziemy mogli negocjować z NFZ zwiększenie kontraktu.

Wentylacja mechaniczna jest niezbędna u chorych z niewydolnością oddechową, którzy nie mogą oddychać samodzielnie i muszą być stale podłączeni do respiratora. To np. pacjenci z uszkodzeniem mózgu, po urazach, w stanie śpiączki farmakologicznej. Nie wymagają już intensywnej opieki medycznej, ale nadal przebywają na oddziałach szpitalnych, ponieważ nie ma gdzie ich przenieść. Miejsc dostosowanych tylko do potrzeb chorych wentylowanych mechanicznie jest w regionie niewiele. Pojedyncze łóżka są w Mońkach, Hajnówce i Suwałkach, ale są stale zajęte.

Ta sytuacja miała się poprawić po uruchomieniu nowej siedziby białostockiego Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego. W nowym budynku znalazły się bowiem cztery łóżka dla wentylowanych mechanicznie. Ale choć zakład działa od początku grudnia ub.r., dotychczas nie przyjął żadnego takiego pacjenta. Powodem jest brak umowy z NFZ na takie usługi. Jak tłumaczył rzecznik podlaskiego oddziału NFZ, powodem był brak oprogramowania, pozwalającego na przygotowanie ankiet czy szablonów, potrzebnych do ogłoszenia konkursu na te świadczenia. Na szczęście ten problem jest już rozwiązany.

– Także kontrakt na te usługi może być zwiększony – obiecuje rzecznik. – Wszystko będzie zależeć od wykonania umowy przez szpital. Jeśli będzie taka potrzeba, będziemy zwiększać finansowanie. **(luk)**

Suwalszczyzna >>

Przebudowa ruszyła

Wczoraj, od symbolicznego wbicia łopaty, rozpoczęły się prace przy przebudowie drogi z Suwałk do Smolanego Dębu. Inwestycja warta około 140 mln zł ma być zakończona do lipca przyszłego roku.

To drugi etap modernizacji drogi wojewódzkiej z Suwałk do Sejn. Jak pisaliśmy, jej nawierzchnia była w bardzo złym stanie. Skarżyli się na nią mieszkańcy regionu, a także pracownicy sejneńskiego szpitala, którzy twierdzili, że przewożeni karetkami chorzy spadają z noszy.

Dzięki zabiegom radnego Waldemara Kwaterskiego z Sejn, władze województwa podlaskiego wpisały inwestycję na listę projektów, które są dofinansowane z funduszy unijnych.

Przedsięwzięcie, z uwagi na ograniczone środki, zostało podzielone na dwa etapy. Pierwszy rozpoczął się w ub.r. i obejmuje modernizację drogi z Sejn do Smolanego Dębu. Szosa ma być poszerzona, powstaną poboczа i ścieżka rowerowa. Inwestycja jest już w większości zrealizowana, a jej zakończenie zaplanowano na wrzesień.

Natomiast do lipca 2015 r. ma zostać wykonany drugi odcinek, czyli z Suwałk do Smolanego Dębu. Tutaj także powstaną 7-metrowej szerokości jezdnia oraz ścieżka rowerowa. Władze regionu mają nadzieję, że dzięki temu turyści będą chętniej odwiedzali Suwalszczyznę. Ścieżka umożliwi im przejazd np. z Suwałk do klasztoru w Wigrach lub nad urokliwie położone sejneńskie akweny. **(hel)**

promocja



Ukraina >> Kijów: wychodzimy z WNP, armia w gotowości bojowej

Admirał z Krymu w rękach Rosjan

Wczoraj wieczorem p.o. prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow dał Rosjanom trzy godziny na uwolnienie dowódcy ukraińskiej Marynarki Wojennej admirała Serhija Hajduka i innych zakładników zatrzymanych na Krymie.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Rosyjscy wojskowi zajęli w środę sztab marynarki wojennej Ukrainy w Sewastopolu. – Wszystkie pomieszczenia i cały teren sztabu kontrolują rosyjscy żołnierze. Trwa przekazywanie broni – powiedział rozmówca agencji Interfax-Ukraina, według którego ukraińscy wojskowi opuścili sztab. Później okazało się, że ze sztabu wyszła jedynie część oficerów.

Krymska agencja informacyjna Kryminform podała zaś, że admirał Hajduk został zatrzymany przez prokuraturę kontrolowaną przez samozwańcze władze Autonomii. Ministerstwo obrony Ukrainy przyznało, że miejsce pobytu Hajduka jest nieznane, jednak potwierdziło, że admirał został wyprowadzony ze sztabu Marynarki Wojennej Ukrainy w Sewastopolu przez grupę nieznanych osób. Media donosiły, że według relacji pracowników sztabu Hajduk został wyprowadzony w kajdankach przez oficerów GRU Rosji.

Wieczorem pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow oświadczył: – Jeśli do godziny 21 (20 czasu polskiego) nie zakończą się prowokacje wobec ukraińskich wojskowych, a admirał Hajduk oraz pozostali zakładnicy nie zostaną uwolnieni, władze (Ukrainy) podejmą odpowiednie działania.



Fot.: PAP/EPA

Rosyjscy żołnierze przed wejściem na teren sztabu marynarki wojennej Ukrainy w Sewastopolu

Krym uzależniony jest od dostaw ukraińskiej energii elektrycznej i wody dla potrzeb rolnictwa. Na zajętym przez Rosjan półwyspie wciąż działają telefony komórkowe kijowskich sieci oraz bankomaty ukraińskich banków.

Gdy oddawaliśmy materiały do druku, czas ultimatum minął, ale żadne informacje z Ukrainy nie dotarły do naszego kraju.

Wcześniej minister polityki socjalnej Ukrainy Ludmyła Denysowa poinformowała, że władze Krymu nie wpuściły na półwysep wicepremiera Ukrainy Witalija Jaremy i ministra obrony Ihora Teniucha, którzy chcieli tam negocjować z Rosjanami wstrzymanie użycia broni.

Po tych wydarzeniach sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrij Parubij oświadczył: – Podjęto decyzję nie tylko o zakończeniu przewodniczenia przez Ukrainę w poradzieckiej Wspólnocie Niepodległych Państw, ale i o rozpoczęciu procesu wyjścia z WNP.

Wieczorem rada ta zaleciła władzom Ukrainy wprowadzenie wiz dla obywateli Rosji i postawienie wojska w stan pełnej gotowości bojowej. ▲

Krótko

▲ **Wołomin.** Sąd rejonowy zdecydował, że ksiądz Grzegorz K., podejrzany m.in. o współżycie z małoletnim, nie zostanie aresztowany. Księdza zatrzymano w poniedziałek. Wołomińska prokuratura prowadzi śledztwo z zawiadomienia mężczyzny, dawnego ministranta, pokrzywdzonego przez byłego proboszcza.

▲ **Łódź.** Prokuratura kolejny raz przesłuchała w środę b. prezesa Amber Gold Marcina P. i jego żonę Katarzynę, podejrzanych m.in. o oszustwa znacznej wartości. Liczba pokrzywdzonych klientów Amber Gold wzrosła już do prawie 12 tys.

▲ **Zabrze.** 3,5-miesięczne bliźnięta, które trafiły do szpitali, prawdopodobnie padły ofiarą przemocy. Chłopiec i dziewczynka przebywali pod opieką ojca, matka trzy tygodnie temu wyjechała do pracy do Niemiec.

▲ **Lubelskie.** Prokuratura wszczęła śledztwo ws. śmierci małżeństwa z Kraśnika. Policja przypuszcza, że 61-latek zabił swoją 57-letnią żonę, a potem popełnił samobójstwo. Mężczyzna był oskarżony o znęcanie się nad kobietą; tydzień temu został zwolniony z aresztu.

▲ **Turcja.** Były pracownik firmy państwowej zastrzelił sześć osób w urzędzie statystycznym w prowincji Kars, a następnie popełnił samobójstwo. **(PAP)**

Warszawa >> W sprawie byłej posłanki

Nie każdy materiał służb dowodem dla sądu

Służby specjalne mogą prowadzić działania operacyjno-rozpoznawcze „mniej formalnie", ale nie można wywodzić z nich legalnych dowodów dla sądu – uznał w środę Sąd Najwyższy i oddalił skargę kasacyjną prokuratury w sprawie byłej posłanki PO Beaty Sawickiej i burmistrza Helu Mirosława Wądołowskiego, uniewinnionych prawomocnie w 2013 r. od zarzutów korupcji.

Sędzia SN Andrzej Stępka podkreślił, że w sprawie Sawickiej i Wądołowskiego agenci CBA – w tym wymieniony z nazwiska Tomasz Kaczmarek – przekroczyli granice dopuszczalnej prowokacji, co powoduje nielegalność ich czynności.

– Trudno uznać ich zachowania za pasywne – dodał sędzia.

SN uznał, że uniewinniające Sawicką i Wądołowskiego orzeczenie sądu apelacyjnego zawierało pewne uchybienia, ale nie miały one wpływu na jego „trafny wyrok". **(PAP)**

Warszawa >> Sąd uznał, że oskarżony popełnił kilkanaście przestępstw seksualnych

Nie jest już księdzem, teraz idzie za kraty

Na 10 lat więzienia warszawski sąd skazał byłego księdza Jacka S. z Legionowa, oskarżonego o kilkanaście przestępstw seksualnych – dowiedziała się PAP w źródłach sądowych.

Taki nieprawomocny wyrok wydał w środę, po niejawnym procesie, Sąd Okręgowy Warszawa-Praga. Uznał on S. za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów. Jak poinformowała PAP Joanna Adamowicz z sekcji prasowej praskiego SO sąd zastosował ponadto wobec S. środki karne w postaci zakazu zbliżania się do osób pokrzywdzonych oraz zakazu pracy z młodzieżą.

Obrońca oskarżonego powiedział PAP, że wystąpi o pisemne uzasadnienie wyroku; nie chciał przesądzać, czy złoży apelację.

Prokuratura Apelacyjna w Warszawie postawiła 37-letniemu Jackowi S. 17 zarzutów. Media podawały, że dotyczą one 12 młodych dziewcząt, w tym chórzystek z kościoła garnizonowego w Legionowie, gdzie ksiądz służył i nauczał religii.

Zarzucono mu: doprowadzenie innej osoby przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do obcowania płciowego; obcowanie z osobą poniżej lat 15; doprowadzenie przez nadużycie stosunku zależności osoby małoletniej do obcowania lub innej czynności seksualnej oraz nakłonienie do nielegalnej aborcji.

Według mediów ksiądz nakłonił 17-latkę, która miała być z nim w ciąży, do nielegalnej aborcji, za co zapłacił 3 tys. zł. S. miał po raz pierwszy wykorzystać ją seksualnie, gdy miała 14 lat.

Ks. Jacka S. zatrzymano i aresztowano w styczniu 2012 r. Kuria Polowa WP zawiesiła go od razu w pełnieniu funkcji. Potem sam poprosił o przeniesienie do stanu świeckiego; księdzem przestał być w maju 2013 r. Zwolniono go też z zawodowej służby wojskowej w ordynariacie polowym.

Prokuratura skierowała akt oskarżenia wobec S. późnym latem 2013 r. **(PAP)**

W obiektywie



Fot.: PAP/EPA

Włochy. 1200 nielegalnych imigrantów, w tym dziesiątki kobiet i dzieci, uratowała straż przybrzeżna i marynarka wojenna u wybrzeży Sycylii. Ludzie ci przypłynęli z Afryki na pokładzie 13 łodzi. Wtorkowa akcja ratunkowa to kolejny etap operacji patrolowania przez włoskie siły wód Morza Śródziemnego. **(PAP)**



Fot.: PAP/EPA

Wielka Brytania. Mija 5 lat od zaginięcia w Portugalii 5-letniej Madeleine McCann. Jak ujawnili śledczy, obecnie trwają poszukiwania mężczyzny, który wykorzystał seksualnie pięć dziewczynek i jest podejrzewany o włamania do domów, w których wypoczywali w Portugalii Brytyjczycy. Na zdjęciu: rodzice Kate i Gerry McCann pokazują fotografię córki komputerowo „postarzoną" o pięć lat. **(PAP)**



Fot.: PAP/EPA

Singapur. „Drzewo Życzeń" – tak nazywa się świetlna instalacja prezentowana na zdjęciu. Jest ona jedną z 28, które wykonali artyści z całego świata, a które mogą oglądać goście festiwalu Light Marina Bay.

(PAP)



Zapraszamy do prenumeraty Gazety Współczesnej

Tylko Prenumeratorzy w kwietniu otrzymają wyjątkowe prezenty



- medalik papieski z okazji kanonizacji Jana Pawła II



- seria 5 praktycznych kart poradnikowych o uprawie i pielęgnacji najpopularniejszych ziół i kwiatów balkonowych*

Gazeta Współczesna w prenumeracie w kwietniu, to również dodatki redakcyjne - w sumie 100 dodatkowych stron do czytania:



miesięcznik „Życie w obrazkach"



świąteczne wydanie miesięcznika „Smaki Podlasia"



4 numery tygodnika „Siedem Dni. Polska, Świat"

*dotyczy tylko Prenumeratorów indywidualnych

PRENUMERATA POCZTOWA (33 zł) gazetę do skrzynki wrzuca listonosz.
Prenumeratę można opłacić: ● w urzędzie pocztowym lub u listonosza - do **20 marca** ● w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - do **19 marca**
● przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - do **17 marca**

PRENUMERATA PORANNA (35 zł) dotyczy tylko Białegostoku gazetę dostarcza kurier do godz. 7.00.
Prenumeratę można opłacić do **28 marca:** ● bezpośrednio naszemu przedstawicielowi; informacje pod numerem tel. 85 748 95 00 lub mailem: prenumerata@wspolczesna.pl ● przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609
● w Biurze Obsługi Klienta w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1

Szczegóły pod numerem telefonu **85 74 89 500**.

Twoja gazeta w prenumeracie

Nowe zabezpieczenia banknotów

ZADBAJ O SWOJE PIENIĄDZE II (cz. 7) Od 7 kwietnia 2014 roku NBP wprowadzi do obiegu banknoty 10, 20, 50, 100 złotych ze zmodernizowanymi zabezpieczeniami.

Banknot o nominale 50 złotych zdobi portret króla Kazimierza III Wielkiego. Z jego prawej strony widnieje ukoronowana litera „K" z monogramu królewskiego z drzwi katedry na Wawelu, a w tle ornament gotycki.

Odwrotną stronę zdobi Orzeł Biały z pieczęci króla Kazimierza III Wielkiego, a poniżej widać berło i jabłko – insygnia królewskie. W tle widnieje panorama Krakowa i Kazimierza z drzeworytu Hartmanna Schedla, podróżnika niemieckiego z końca XV wieku.





Materiał graficzny Narodowego Banku Polskiego

Charakterystyczne elementy zmodernizowanego banknotu:

- znak wodny z cyfrowym oznaczeniem nominału widoczny pod światło na niezadrukowanym polu (1),
- litera „K" płynnie zmieniająca kolor z zielonego na niebieski (3),
- korona w owalu, której pełny obraz tworzy się podczas oglądania banknotu pod światło (4),
- wyczuwalne przy dotyku, także dla osób niewidomych, oznaczenia nominału, portret władcy, godło RP, podpisy Prezesa i Głównego Skarbnika NBP.



Wzbogacony znak wodny

Podczas oglądania banknotu pod światło widać znak wodny przedstawiający wizerunek władcy oraz cyfrowe oznaczenie nominału „50". Pole znaku wodnego nie jest zadrukowane.



Nitka zabezpieczająca

Podczas oglądania banknotu pod światło widać pionową, ciemną linię z cyfrowym oznaczeniem nominału „50" i skrótem „ZŁ", widocznymi również w odbiciu lustrzanym. Krój liter mikrotestu został zmodyfikowany. Nitka zabezpieczająca została wtopiona w strukturę papieru.



Królewska litera zmieniająca kolor (farba zmienna optycznie)

Wraz ze zmianą kąta patrzenia kolor stylizowanej litery „K" w koronie płynnie przechodzi z zielonego w niebieski.



Uzupełniający się druk obustronny (recto-verso)

Elementy grafczne znajdujące się na obu stronach banknotu oglądane pod światło uzupełniają się i tworzą pełny obraz – koronę w owalu.



Patrzenie pod kątem (efekt kątowy)

W zależności od kąta patrzenia widać koronę lub cyfry oznaczenia nominału „50".



Mikroskopijne napisy

Mikrodruki to czytelne jedynie w powiększeniu napisy umieszczone zarówno na przedniej, jak i odwrotnej stronie banknotu.



W ultrafolecie

W promieniach UV widać kwadrat z cyfrowym oznaczeniem nominału „50" i skrótem „ZŁ", serię i numer banknotu oraz inne wybrane elementy.

Najważniejsze zmiany, jakie zobaczymy na banknotach, to niezadrukowane pole znaku wodnego, dodatkowy element w znaku wodnym w postaci nominału, wprowadzenie farby opalizującej i zmienione zabezpieczenie recto-verso, czyli uzupełniający się druk obustronny.

Uwaga! Banknoty o nominale 200 zł obecnie pozostaną bez zmian. Zmodernizowane zabezpieczenia zobaczymy wyłącznie na banknotach o nominałach 10,20,50 i 100 zł.

Pełną informację o zabezpieczeniach zmodernizowanych banknotów oraz ich wizerunki wraz z opisem zmian znajdziesz na stronie www.nbp.pl/bezpiecznepieniadze oraz w oddziałach Narodowego Banku Polskiego. Poniżej wyliczamy charakterystyczne elementy wszystkich zmodernizowanych banknotów, a na ilustracji pokazujemy jeden wybrany o nominale 50 zł.

Banknot o nominale 10 złotych zdobi portret księcia Mieszka I. Z jego lewej strony przedstawiono dwie rozety inspirowane wzorem z posadzki katedry gnieźnieńskiej, z prawej roślinny motyw spotykany na romańskich naczyniach liturgicznych. Na odwrotnej stronie umieszczono srebrny denar z wizerunkiem kopuły kaplicy lub wyobrażeniem korony z krzyżykiem. Po obu stronach denara znajdują się stylizowane kolumny romańskie z opactwa benedyktynów w Tyńcu.

Charakterystyczne elementy zmodernizowanego banknotu: • znak wodny z cyfrowym oznaczeniem nominału widoczny pod światło na niezadrukowanym polu • pas opalizujący w kolorze turkusowym • korona w owalu, której pełny obraz tworzy się podczas oglądania banknotu pod światło • wyczuwalne przy dotyku oznaczenia dla osób niewidomych, oznaczenia nominału, portret władcy, napis „NARODOWY BANK POLSKI", godło RP, podpisy Prezesa i Głównego Skarbnika NBP.

Na banknocie o nominale 20 złotych widnieje portret króla Bolesława I Chrobrego. Z jego lewej strony znajduje się portal romański, zaś z prawej korona młodego dębu z Drzwi Gnieźnieńskich ze sceny wystawienia zwłok św. Wojciecha. Stronę odwrotną zdobi srebrny denar Bolesława I Chrobrego z sylwetką ptaka i napisem PRINCES POLONIE. Z lewej strony umieszczono wizerunek rotundy św. Mikołaja w Cieszynie, a z prawej lwa rozpiętego na wici roślinnej z obramowania Drzwi Gnieźnieńskich.

Charakterystyczne elementy zmodernizowanego banknotu: • znak wodny z cyfrowym oznaczeniem nominału widoczny pod światło na niezadrukowanym polu • pas opalizujący w kolorze liliowym • korona w owalu, której pełny obraz tworzy się podczas oglądania banknotu pod światło • wyczuwalne przy dotyku oznaczenia dla osób niewidomych, oznaczenia nominału, portret władcy, napis „NARODOWY BANK POLSKI", godło RP, podpisy Prezesa i Głównego Skarbnika NBP.

Banknot o nominale 50 złotych zdobi portret króla Kazimierza III Wielkiego. Z jego prawej strony widnieje ukoronowana litera „K" z monogramu królewskiego z drzwi katedry na Wawelu, a w tle ornament gotycki. Odwrotną stronę zdobi Orzeł Biały z pieczęci króla Kazimierza III Wielkiego, a poniżej widać berło i jabłko - insygnia królewskie. W tle widnieje panorama Krakowa i Kazimierza z drzeworytu Hartmanna Schedla, podróżnika niemieckiego z końca XV wieku.

Charakterystyczne elementy zmodernizowanego banknotu: • znak wodny z cyfrowym oznaczeniem nominału widoczny pod światło na niezadrukowanym polu • litera „K" płynnie zmieniająca kolor z zielonego na niebieski • korona w owalu, której pełny obraz tworzy się podczas oglądania banknotu pod światło • wyczuwalne przy dotyku oznaczenia dla osób niewidomych, oznaczenia nominału, portret władcy, napis „NARODOWY BANK POLSKI", godło RP, podpisy Prezesa i Głównego Skarbnika NBP.

Na banknocie o nominale 100 złotych umieszczono portret króla Władysława II Jagiełły. W tle po jego obu stronach znajdują się stylizowane elementy ornamentyki gotyckiej. Stronę odwrotną zdobi Orzeł Biały na tarczy herbowej z nagrobka króla. Poniżej tarczy umieszczono hełm, płaszcz krzyżacki oraz dwa miecze nawiązujące do zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku. Z lewej strony tarczy widnieje zarys zamku krzyżackiego w Malborku.

Charakterystyczne elementy zmodernizowanego banknotu: • znak wodny z cyfrowym oznaczeniem nominału widoczny pod światło na niezadrukowanym polu • litera „K" płynnie zmieniająca kolor z zielonego na niebieski • korona w owalu, której pełny obraz tworzy się podczas oglądania banknotu pod światło • wyczuwalne przy dotyku oznaczenia dla osób niewidomych, oznaczenia nominału, portret władcy, napis „NARODOWY BANK POLSKI", godło RP, podpisy Prezesa i Głównego Skarbnika NBP.

PODSTAWOWE ZASADY ROZPOZNAWANIA AUTENTYCZNOŚCI BANKNOTÓW

1. Zapoznaj się z zabezpieczeniami banknotów.
2. Zawsze sprawdzaj otrzymywane banknoty.
3. Przy ocenie autentyczności banknotu korzystaj z czterech prostych kroków: • dotknij • popatrz • przechyl • sprawdź.
4. Sprawdzaj kilka zabezpieczeń.
5. Zachowaj ostrożność, jeśli banknot jest uszkodzony lub zniszczony.
6. W razie wątpliwości porównaj go z innym banknotem, co do którego masz pewność, że jest autentyczny.
7. W razie potrzeby udaj się do najbliższego banku, by sprawdzić autentyczność banknotu.

TO TRZEBA WIEDZIEĆ

Zmiana zabezpieczeń jest operacją czysto techniczną. Projekty graficzne banknotów nie zmienią się, ale zastosowanie nowych zabezpieczeń powoduje, że będą widoczne różnice pomiędzy zmodernizowanymi banknotami a używanymi dotychczas. NBP nie będzie wycofywał z rynku banknotów będących obecnie w obiegu. Dotychczasowe będą funkcjonowały jednocześnie ze zmodernizowanymi, które będą pojawiały się w miejsce banknotów uszkodzonych lub zniszczonych (w ramach standardowych operacji zasilania banków komercyjnych w gotówkę). Dlatego w pierwszych miesiącach będą one stanowiły zdecydowaną mniejszość w obiegu gotówkowym.

Wszystkie obecnie używane banknoty bezterminowo pozostają prawnym środkiem płatniczym!

(oprac. kb)

Źródło: Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

7 kwietnia wejdą do obiegu zmodernizowane banknoty

UWAGA

KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS

Zapraszamy do wypełnienia ankiety związanej z poradnikiem „Zadbaj o swoje pieniądze II" pod adresem mediaregionalne.pl/ankietanbp i nadesłania swojego sprawdzonego sposobu na zarządzanie pieniędzmi. Najciekawsze propozycje nagrodzimy minitabletami!



Zostań Mecenasem Wiedzy

Mecenasi Wiedzy to przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem". W lutym jest z nami ponad 200 przedsiębiorców, przedstawicieli organizacji społecznych lub kulturalnych. Dziękujemy bardzo.

Przypominamy, że promując partnerów naszej akcji, w wydaniach magazynowych publikujemy ich pełną listę. Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw. Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje. Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „Wiem. Tygodnik. Nauka Polska świat" oraz na stronach internetowych kampanii – www.poranny.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem

Dla przedsiębiorców, którzy pomagają szkołom, mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w „Kurierze Porannym", „Gazecie Współczesnej" oraz w „Teraz Białystok" (przy zakupie zestawów prenumeraty na kwotę minimum 220 zł brutto).

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 574

Uczniowie polecają książki

Czytać zawsze warto – nie tylko obowiązkowe szkolne lektury. Udowadniają to uczniowie z różnych miejscowości naszego regionu, którzy na naszych łamach dzielą się swoimi wrażeniami po lekturze. I wyjaśniają, dlaczego warto sięgnąć po którąś z recenzowanych poniżej pozycji.

Martyna Grzymała >> Szkoła Podstawowa w Miastkowie

Witold Eugeniusz Welcz „Leśna szkoła strzelca Kaktusa"

Książkę „Leśna szkoła strzelca Kaktusa" znalazłam, gdy pomagałam w uporządkowywaniu księgozbioru bibliotecznego. Od razu rzuciła mi się w oczy zachęcająca okładka i estetyczna szata graficzna. Warto wspomnieć, że powieść została napisana przez Wiktora Zawadę. Naprawdę jednak autor nazywał się Witold Eugeniusz Welcz. Był dziennikarzem, publicystą i prozaikiem. Powieść jest niezwykle ciekawa.

Akcja rozgrywa się podczas II wojny światowej. Tematyka jest bardzo poważna i wzniosła, jednak pojawiające się zabawne sceny trzymają czytelnika w ciągłym napięciu. Historia opowiada okupacyjne przygody chłopców z ul. Zielonej w Zamościu. Bohaterowie starają się wydorośleć, a jednocześnie wciąż być dziećmi. Postacie uczą, jak radzić sobie w trudnych okolicznościach i co robić, gdy uważamy, że nie ma wyjścia z danej sytuacji. Ich przeżycia to także świetna nauka o prawdziwej przyjaźni.

Powieść została napisana w 1969 roku, zaś opublikowana przez Wydawnictwo Lubelskie w roku 1989. Książka ma 280 stron. Czytanie ułatwia podział na rozdziały, których wyróżnić można 10. Kolorowe obrazki i wyraźne litery również sprzyjają szybkiemu czytaniu. Warto wiedzieć, że jest to tylko jedna część z trzytomowego cyklu powieściowego. Poprzednie tytuły to „Kaktusy z Zielonej ulicy" i „Wielka wojna z czarną flagą".

Polecam wszystkim tę książkę. Jest to interesująca historia, pełna wrażeń. Zarówno młodszy jak i starszy czytelnik może przyjemnie spędzić czas nad lekturą, jaką jest ten bestseller.

Michał Zaborowski >> Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem

Andrzej Maleszka „Magiczne drzewo. Gra"

Magiczne drzewo to stary dąb o niewyobrażalnej mocy. Nad doliną Warty przeszła burza, która trwała trzy dni i trzy noce. Burza powaliła ten dąb. Z niego zrobiono wiele różnych przedmiotów i od tej pory zaczęły się dziać niesamowite zdarzenia.

Bohaterami książki są: Kuki, Gabi i Blubek. Książka składa się z pięciu części. W czwartej części „Magicznego Drzewa" Kuki stworzył swojego klona przy pomocy czarnego pionka do gry, który posiadał magiczną moc. Nikt nie wiedział wtedy, że czarne pionki to zła moc, a białe pionki to dobra moc. W piątej części Ikuk, bo tak się nazywał klon Kukiego, poszedł do sklepu z klockami, zabawkami, modelami, po czerwoną, magiczną kostkę do gry. Ikuk nie wiedział, w którą stronę iść, więc sięgnął do kieszeni po metalową puszkę, wyciągnął z niej metalowego skorpiona – robota, który pomógł mu znaleźć drogę. W końcu doszedł do tego miejsca, gdzie było to „coś" – czerwona kostka do gry wykonana z dębowego drewna. Jeśli chcesz się dowiedzieć, co było dalej, zapraszam do lektury.

Książka ta bardzo mi się podobała i zachęcam innych do przeczytania wszystkich pięciu części: „Czerwone Krzesło", „Tajemnica Mostu", „Olbrzym", „Pojedynek" i „Gra". Na pewno nie będzie to stracony czas i każdy, kto uwielbia tajemnice i zagadki znajdzie tu coś dla siebie.

Aleksandra Korzunowicz >> Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku

Lauren Brooke „Powroty"

Lauren Brookes urodziła się w Anglii. Z młodości wyniosła zamiłowanie do koni, gdyż mieszkała na wsi. Jej powieści zawierają wiele emocji takich, jak smutek, strata, ból. Napisała dwie serie książek dla dziewcząt: „Heartland" oraz „Chestnut Hill".

Książka I serii pt. „Powroty" opowiada o losach 15-letniej Amy Fleming. Jej ojciec biorąc udział, w jednym z wyścigów konnych miał wypadek. W wyniku, którego został inwalidą. Po tym zdarzeniu zostawił rodzinę. Mama Amy zdecydowała, że przeprowadzą się do dziadka, do Wirginii, lecz Lou (siostra Amy) została w Anglii. Tam Marion (matka Amy) prowadziła Heartland – schronisko dla koni przy pomocy Amy i Trega.

Pewnego dnia Amy wraz z przyjaciółką Sorayą wybrały się na konną przejażdżkę. W pewnym momencie usłyszała rżenie dobiegające ze stodoły. Postanowiły pomóc, więc pojechały po mamę Amy. W tym czasie rozpętała się burza. Po uspokojeniu konia Marion wprowadziła go do przyczepy. Podczas podróży piorun uderzył w pobliskie drzewo, które przewróciło się na samochód. W wyniku tego wypadku Marion umarła, a Amy znalazła się w 8-dniowej śpiączce.

Po przebudzeniu Amy bardzo źle przyjęła wiadomość o śmierci mamy. Nie potrafiła się z tym pogodzić. Po pewnym czasie Lou i dziadek urządzili jej zaległe urodziny. Amy otrzymała wiele prezentów od kolegów. Dziadek przekazał jej prezent od mamy. Amy zareagowała płaczem. Przez kilka dni bardzo cierpiała w samotności i nigdzie nie wychodziła. Po tygodniu przyszła wiadomość, że pani Bell (której pomagała rodzina Amy) nie żyje, a jej koń Kacper bardzo źle się czuje. Amy wyruszyła na pomoc. Przywiozła Kacpra do Heartlandu i pomogła w jego wyleczeniu. W tym samym czasie nauczyła Gwiazdora (konia sławnego skoczka) wchodzić do przyczepy.

W ten sposób Amy znalazła rozwiązanie na przezwyciężenie swojego bólu po stracie mamy. Opieka nad końmi stała się jej celem w życiu. Jednak to nie jest koniec przygód Amy. O jej miłości do koni dowiedzie się w kolejnej części serii.

Maja Butkiewicz >> Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku

Ewa Nowak „Diupa"

Jestem molem książkowym, ponieważ bardzo lubię czytać książki. Mam chyba to po mamie. Od tego roku chodzę na koło biblioteczne w naszej szkole i wydaje mi się, że jeszcze bardziej pogłębiła mi się chęć czytania.

Książkę „Diupa" Ewy Nowak przeczytałam już jakiś czas temu, ale utkwiła mi ona w pamięci. Sięgnęłam po nią, ponieważ zaintrygował mnie jej tytuł. Autorka opowiada w niej bardzo ciekawą historię chłopaka , który poznaje pełną energii dziewczynę Damroke. Połączyła ich papuga. Ptak nazywa się Diupa.

Gdy młodzi zgubili się w lunaparku było bardzo śmiesznie. Umówili się przy wejściu do wielkiego „placu zabaw". Tak naprawdę Wiktor czekał z jednej strony, a Damroke z drugiej. Chłopak pomyślał, że ona nie przyjdzie i wszedł do środka. Tak samo zrobiła dziewczyna. W końcu się spotkali i miło spędzili czas. To książka bez obrazków, ale nie ma co się załamywać, bo ilustracje wcale nie są w tym wypadku potrzebne, aby książka była ciekawa. Wiktor i Damroke przeżywają dużo śmiesznych historii.

Moim zdaniem to bardzo ciekawa opowieść. Zachęcam do jej przeczytania. Jest ciekawa i pełna humoru. Lecz więcej przygód nie zdradzę.

Katarzyna Kukiełko >> Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku

Joanna Olech „Dynastia Miziołków"

Nazywam się Kasia. Wcześniej nigdy nie lubiłam czytać, ale gdy dołączyłam do Koła Miłośników Biblioteki, to cały mój wolny czas spędzam przy książkach. Do tej pory przeczytałam wiele książek. Moim zdaniem na uwagę zasługuje humorystyczna książka pt. „Dynastia Miziołków" Joanny Olech, która w tym roku wpadła mi w ręce.

Opowiada ona o Miziołku – chłopcu, którego imienia nikt nie pamięta, a to wszystko przez to, że gdy miał dwa lata wypowiedział rymowankę: „Aniołek, Miziołek, róża, konwalia, balia, wściekły pies". Wtedy to się zaczęło. Każdy zwraca się do niego Miziołek. Czasem myśli, że rodzice musieliby zajrzeć do metryki, żeby przypomnieć sobie, jak mu dali naprawdę na imię. Chłopiec ma młodszą siostrę Kaśkę, którą nazywa Kaszydło, mamę, którą nazywa Mamiszon, a tatę Papiszon. Miziołek ma też najmłodszą siostrę, którą nazywa Małym Potworem. Miziołek opowiada o swoim życiu szkolnym i codziennym. Najlepszym przyjacielem chłopaka jest FIFA, który ma szczurka Gutka. Książka ta od razu mi się spodobała i mam nadzieję, że wam też się spodoba!

Dawid Michalczuk >> Technikum Budowlano-Geodezyjne w Białymstoku

Andrzej Sapkowski „Ostatnie życzenie"

Później mówiono, że człowiek ten nadszedł od północy, od Bramy Powroźniczej – tymi słowami zaczyna się historia Geralta z Rivii.

„Saga o wiedźminie" to klasyka polskiej literatury fantasy. Andrzej Sapkowski poprzedził kilkutomowy cykl losów wiedźmina Geralta zbiorem opowiadań, zapoznających nas ze specyfiką i postaciami całej sagi. Geralt dorastał w Kear Morhen, gdzie przeszedł szereg mutacji i morderczy trening, dzięki któremu stał się wiedźminem, czyli płatnym zabójcą potworów. Pierwszy tom cyklu „Ostatnie życzenie" składa się z siedmiu opowiadań, w których poznajemy bohaterów całej sagi oraz wiedźmiński fach.

Książka zaczyna się od opowiadania „Wiedźmin", w którym poznajemy tragiczny los Addy – córki króla Foltesta. Z powodu klątwy dziewczyna zaraz po urodzeniu umiera, a następnie zmienia się w potwora, który nęka mieszkańców Wyzimy.

Z kolei „Ziarno prawdy" opowiada o historii młodzieńca zamienionego w potwora, którego miłość omal nie doprowadziła do zguby. Z opowiadania „Mniejsze zło" dowiemy się, dlaczego Geralt będzie nazywany później Rzeźnikiem z Blaviken. W „Kwestii ceny" poznajemy królową Cintry, Calatnhe i jej córkę Pavettę, których losy splotą się z losami wiedźmina. Zaś opowiadanie „Kraniec świata" to historia poznania Jaskra – barda, najlepszego przyjaciela wiedźmina.

Nie zdradzam, co wydarzyło się w „Ostatnim życzeniu", ponieważ jest to, moim zdaniem, najciekawsze opowiadanie z całego zbioru. Świat stworzony przez Andrzeja Sapkowskiego wciąga niesamowicie od samego początku oraz nie daje o sobie zapomnieć po przeczytaniu. Sapkowski nie boi się ani wzniosłych słów, ani wulgaryzmów. Do tego dochodzi ironiczny humor, który często pojawia się w dialogach i zabawach frazeologizmami.

„Ostatnie życzenie" jest moją ulubioną książką i myślę, że każdy miłośnik polskiej fantasy powinien ją znać.

Rogowski
DEVELOPMENT

Mieszkanie dla Młodych

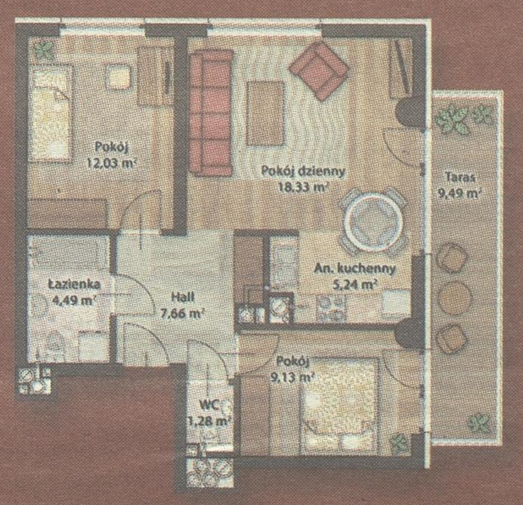
Moje pierwsze mieszkanie...
Kiedyś trzeba się usamodzielnić ;)



Dział Sprzedaży:
Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09
mieszkania@rogowskidevelopment.pl
www.rogowski.com.pl

Dobry adres
Apartamenty Tysiąclecia

- bliskość centrum
- sieć komunikacji
- tereny rekreacyjne



Plan dotyczy mieszkania nr 46
Białystok, Apartamenty Tysiąclecia III



Białystok, Apartamenty Tysiąclecia I



Białystok, Apartamenty Tysiąclecia II



Białystok, Apartamenty Tysiąclecia III

Firma >> Mostostal Construction spłacił część długu wobec załogi

Dostali jedną trzecią należności

Tymczasem sprawa o upadłość firmy została przekazana z Warszawy, gdzie znajduje się jej siedziba, do Białegostoku

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Gdy w ubiegłym tygodniu rozmawiałem z Cezarym Liskiewiczem, reprezentującym Mostostal Construction (d. Białystok), mówił, że jest dobrej myśli i że uda się odzyskać z PKP PLK pieniądze, którymi będzie można spłacić zobowiązania wobec nas – mówi Marek Zawadzki, który pełnił funkcję przewodniczącego Solidarności w byłym Mostostalu Białystok. – Sprawa powinna się wyjaśnić do końca marca.

Jak informuje związkowiec, blisko 30 osób załogi, którym wypowiedzenia z MC skończyły się już w lutym, dostało w marcu od byłego pracodawcy po 5 tys. zł zaliczki tytułem zaległości, jakie wobec nich ma Mostostal.

– To jest średnio 15-18 tysięcy zł, w zależności od pełnionych funkcji – wyjaśnia Marek Zawadzki. – Czyli odzyskaliśmy ok. 1/3. Gdyby się okazało, że jednak nie dostaniemy więcej, pójdziemy do sądu i będziemy czekali na działania syndyka.

Przypomnijmy, że do Sądu Okręgowego w Warszawie (tam jest siedziba Mostostalu Construction, obecnego właściciela dawnego Mostostalu Białystok) trafił już wniosek o upadłość firmy. Jednak na początku marca zapadła decyzja o przekazaniu jej do Białegostoku. Ale jak nas poinformowano, jeszcze nie trafiła do tutejszego Sądu Rejonowego.

Sprawą upadłości Mostostalu (jeszcze pod dawną nazwą i za prezesury Mirosława Czeszela) zajmuje się natomiast nadal Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. Podobnie jak wątkami naruszania praw pracowniczych czy udaremniania wykonywania orzeczeń sądowych.

Tymczasem w Mostostalu poza już wspomnianymi 30 osobami dawnej załogi, jest jeszcze trzech pracowników, którzy nadal przebywają na wypowiedzeniu. Jak w ich imieniu opowiada ich pełnomocniczka, z nimi także spotkał się Mirosław Czeszel, były prezes Mostostalu i zaproponował dwóm po 10, a jednemu – 5 tysięcy złotych zaliczki.

– Nie skorzystaliśmy jednak z tej oferty, nie dlatego, że nie chcemy tych pieniędzy, tylko dlatego, że uznaliśmy formę ich przekazania za niezgodną z prawem pracy – wyjaśnia pani Wiesława (nazwisko znane redakcji). – Pan Czeszel przedstawił się nam jako pełnomocnik MC, ale nie potwierdził tego żadnym dokumentem, nie zgodził się też na przedstawienie naszemu prawnikowi umowy, która miała być podstawą wypłaty pieniędzy. Nie chcieliśmy ryzykować podpisania dokumentu, który potem uniemożliwi nam ubieganie się o resztę naszych roszczeń.

– Naszym zdaniem takie kwoty powinny wpływać normalnie na konto, jako część zaległych świadczeń. Przecież to są ludzie, którzy jeszcze pozostają z firmą w stosunku pracy – argumentuje kobieta. Osoby, które reprezentuje pani Wiesława oceniają należne im świadczenia ze strony Mostostalu na ponad 25 tys. złotych. I w razie problemów z odzyskaniem pieniędzy, są gotowe iść do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. ▲

Zmiany nazw, prezesów, właścicieli

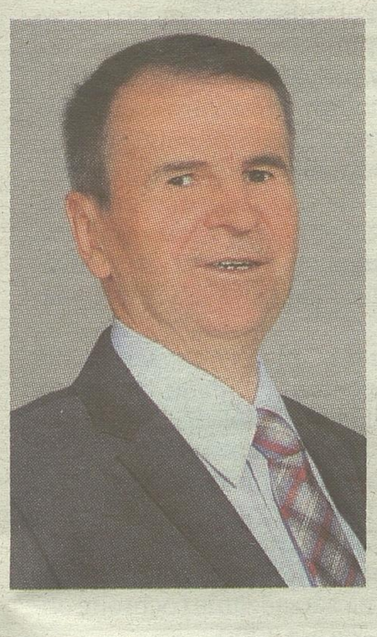
Jak pokazywały zapisy w Krajowym Rejestrze Sądowym, w lipcu 2013 roku bankrutujący Mostostal Białystok (z ok. 80 osobami załogi) został przemianowany na Mostostal Construction), a jego nowym prezesem w miejsce właściciela Mirosława Czemiela został wtedy Wiesław Fornal – szef firmy Art4home z Łomnej (woj. mazowieckie), zajmującej się remontami i wykończaniem wnętrz. Pracownicy firmy, którym zalegała już ona z wypłatami, czekali na wniosek o jej upadłość z nadzieją na odzyskanie pieniędzy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Nie doczekali się – firma niespodziewanie we wrześniu została sprzedana TFS Opony z Warszawy.

Krótko

▲ **Unikaj błędów. Poradnik pomoże.** Izba Skarbowa w Białymstoku przygotowała specjalny poradnik, który ułatwi uniknięcie błędów w zeznaniach PIT osobom fizycznym, które prowadzą działalność gospodarczą na zasadach ogólnych. Jak mówi Radosław Hancewicz, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Białymstoku, okres kampanii rozliczania PIT-ów, to czas, kiedy wielu podatników zostaje wezwanych do urzędów skarbowych. Główną przyczyną tych wezwań są błędy w formularzach PIT, których urzędnicy nie mają prawa sami usunąć. Takich błędów i zarazem „błahych" powodów wezwania podatników do urzędu jest sporo, a jedynym sposobem na ich wyeliminowanie jest uświadomienie sobie ich istnienia. W tym celu Izba Skarbowa w Białymstoku stworzyła informator o najczęściej popełnianych błędach przez podatników będących osobami fizycznymi i prowadzących działalność gospodarczą na zasadach ogólnych. Jest on również dostępny na stronie www.is.bialystok.pl w zakładce „Unikaj błędów" lub po kliknięciu na link: Poradnik.
To już kolejny informator pomagający uniknąć błędów w zeznaniach. **opr. (d)**

Nagrody >> Crystal Dragon of Success dla Mlekovity i AC

Prezesi obu firm wśród najlepszych





Redakcja Polish Market – anglojęzyczny miesięcznik o tematyce gospodarczej – wręczyła nagrody Crystal Dragon of Success 15 najlepszym menedżerom, których na polskim rynku wyróżnia konsekwencja w działaniu, nowoczesność oraz sukcesy osiągane przez firmę przez nich zarządzaną.

Z woj. podlaskiego dostrzeżono Katarzynę Rutkowską, od pięciu lat prezesa AC SA, firmy produkującej m.in. sterowniki samochodowe do autogazu oraz Dariusza Sapińskiego – przed 28 laty stworzył firmę, która jest nowoczesna, stosuje najbardziej zaawansowane technologie. **(peż)**

Szkolenia >> Podnoszenie kompetencji i kreowanie eko-marki

Wiele korzyści za darmo

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców rekrutuje firmy z województw lubelskiego i podlaskiego do bezpłatnego udziału w projekcie „EKO-BRANDING. Skuteczni bo ekologiczni". Projekt współfinansowany jest z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ekobranding to kształtowanie wizerunku w oparciu o szeroko rozumiane działania ekologiczne, których efektem będzie wyróżnienie marki jako ekologicznej, wykorzystującej naturalne zasoby oraz dbającej o otoczenie i środowisko naturalne.

Celem projektu jest przygotowanie przedstawicieli mikro, małych i średnich firm do wdrożenia indywidualnie opracowanych dla każdej firmy planów działań, dotyczących uwzględnienia aspektów ekologicznych w budowie ich marek handlowych oraz wizerunku. Uczestnicy projektu (właściciele i wyższa kadra kierownicza firm) otrzymają wsparcie (analiza, szkolenia, doradztwo) w przygotowaniu oraz wdrażaniu opracowanych strategii. Działania te wzmocnią wizerunek firmy oraz zwiększą szanse osiągnięcia celów i strategii biznesowych.

Z kolei Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości proponuje firmom sektora MSP udział w projekcie, który, poprzez szkolenie i doradztwo, ma pomóc m.in. w podniesieniu kompetencji pracowników przedsiębiorstwa.

Rekrutacja do udziału w projekcie realizowanym (na zlecenie PARP) przez firmę PM Group LAAX trwa do końca marca. Celem usługi jest wsparcie 300 małych i średnich przedsiębiorstw we wdrażaniu systemu zarządzania przez kompetencje z wykorzystaniem modeli kompetencji przedsiębiorstwa, przygotowanie Planu Rozwoju Kompetencji w przedsiębiorstwach a w rezultacie zwiększenie kompetencji pracowników.

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Badania >> To niższe koszty działania

Małe firmy w „chmurze"

Obsługa poczty elektronicznej, archiwum dokumentów, komunikator i zewnętrzny serwer – z takich rozwiązań najczęściej korzystają mikroprzedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność gospodarczą w oparciu o „chmurę". Większość z nich uważa, że narzędzia „chmurowe" obniżają koszty funkcjonowania firmy - wynika z badania przeprowadzonego przez Idea Bank i Tax Care.

Z badania wynika, że z pojęciem „chmury" zetknęło się 53 proc. z nich. Spośród firm deklarujących kontakt z pojęciem „chmura" 60 proc. przyznaje, że w różnej postaci wykorzystuje ją w swojej działalności. Najczęściej jest to poczta e-mail, ale mikrofirmy stosunkowo często korzystają też z zewnętrznych narzędzi do archiwizacji dokumentów, a także komunikatorów i zewnętrznych serwerów do przechowywania danych. Relatywnie dużą popularnością cieszą się też zewnętrzne kalendarze. Najrzadziej wykorzystywane są natomiast narzędzia do monitoringu pracowników i zarządzania ich pracą. To jednak można tłumaczyć faktem nadreprezentacji w badaniu przedsiębiorców niezatrudniających pracowników.

Z rozwiązań „chmurowych" częściej korzystają przedsiębiorczy mężczyźni niż kobiety. **opr. (d)**

Chmura

Chmura to idea polegająca na aktywnym korzystaniu z zasobów informatycznych dostępnych poza fizyczną lokalizacją firmy/instytucji.

Konkurs >>

Jeśli masz firmę mikro

Wystartowała dziesiąta już edycja konkursu Mikroprzedsiębiorca Roku, organizowanego przez Fundację Kronenberga przy Citi Handlowy. Honorowy patronat nad nim objął wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński, a tegoroczna pula nagród to 85 tys. zł.

Celem konkursu jest wspieranie drobnych przedsiębiorców. Zgłaszać się do niego można poprzez formularz zamieszczony na stronie Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy w terminie do 13 kwietnia 2014 roku. Konkurs przeznaczony jest dla firm, które zatrudniają mniej niż 10 pracowników, a roczny obrót lub całkowity bilans roczny nie przekracza 2 milionów euro. **(peż)**

reklama

Bank odmówił Ci kredytu?
Przyjdź do nas!

Pożyczki Gotówkowe
od 20 do 500 tys.

dla osób fizycznych, firm i rolników okres spłaty nawet do 30 lat

Potrzebujesz pieniędzy
zadzwoń na ogólnopolską infolinię 22 266 86 86

Reklamodawca: Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

Natura 2000. Na Szlaku Papieskim, na jarmarku, w starej chacie i altanie. To rozwój lokalny i raj dla turystów!

Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Organizator projektu „Żyj w zgodzie z Naturą"

Przyślij zdjęcie – – wygraj nagrody

Wielki Internetowy Konkurs Fotograficzny „Żyj w zgodzie z Naturą" nabiera rozpędu

Mamy coraz więcej ciekawych zdjęć i przykładów gospodarowania na obszarach Natura 2000. Nasz konkurs nabiera rozpędu - prawie na półmetku liczba przysłanych fotografii przekroczyła parę setek.

Czekamy na kolejne zdjęcia i przypominamy konkursowe zasady. Każdy zainteresowany pokazaniem dobrych praktyk związanych z gospodarowaniem na obszarach Natura 2000 może przysłać w formie elektronicznej na naszą stronę internetową **www.natura2000.biz** zdjęcia, wraz z krótkim opisem. Pierwsze 1000 osób, które do 28 kwietnia 2014 roku nadeśle swoje propozycje i poda swój adres, otrzyma jeden gadżet (za każdy opublikowany projekt) z prezentowanego na stronie **www.natura2000.biz** zestawu. Celem konkursu jest zbudowanie i wypromowanie interaktywnej mapy z konkretnymi projektami stanowiącymi przykłady działalności na rzecz zrównoważonego rozwoju i biznesu na obszarach Natura 2000. Mapa ta będzie stanowić zarówno element edukacyjny, jak i poradniczy związany z inwestowaniem na obszarach Natura 2000.

A teraz nieco więcej informacji o nagrodach. Autorzy 11 najciekawszych propozycji, które do 9 maja 2014 roku wyłoni komisja konkursowa otrzymają tablety. Od 9 do 23 maja 2014 roku trwać będzie natomiast jeszcze jedno - dodatkowe głosowanie, w którym internauci, poprzez internetową stronę projektu wybiorą najbardziej oryginalny - ich zdaniem - dwunasty pomysł. I tych dwanaście projektów pokazanych zostanie w okresie wakacyjnym w cyklicznym programie emitowanym w TVP 1.

Spośród nadesłanych pomysłów (wszystkie dostępne są na stronie **www.natura2000.biz**) prezentujemy cztery przykładowe.



FOT. KONKURSOWE/LUBEKAA

W Górach Świętokrzyskich jest osada. A w niej, piękne „czarownice" wabiące turystów

W OSADZIE ŚREDNIOWIECZNEJ U STÓP ŚWIĘTEGO KRZYŻA

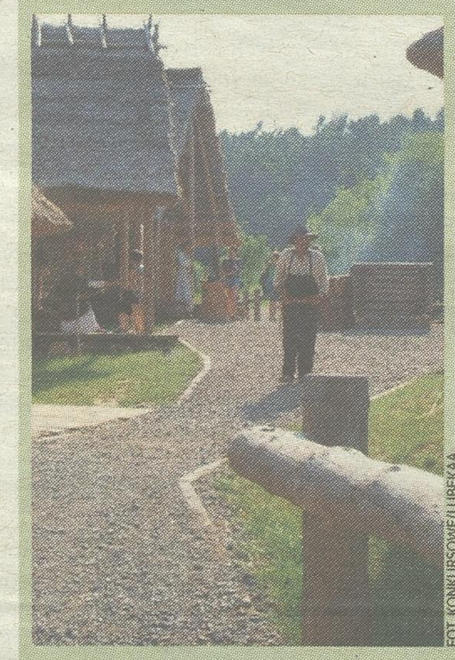
W gminie Bieliny, znajdującej się u stóp Świętego Krzyża - w samym sercu Gór Świętokrzyskich - czekają na turystów wspaniałe przygody, emocjonujące spotkania z postaciami z przeszłości i tajemnicze wyprawy w poszukiwaniu skarbów. W Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej poznać można bogactwo kulturowe Gór Świętokrzyskich i Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Piękne czarownice opowiedzą tutaj miejscowe legendy i wciągną zwiedzających w ciekawe gry terenowe. Osada została wybudowana na nieruchomości gminnej o powierzchni 1,58 hektara. Część północna działki, na której zlokalizowana jest inwestycja, znajduje się w obszarze sieci Natura 2000 – Łysogóry.

A co ciekawego można zobaczyć i zwiedzić w przeniesionej wprost z wieków średnich osadzie?

W wiosce stoją drewniane stanowiska, które ukazują mieszkańców z czasów średniowiecza i ich pracę. Powstały tu między innymi: chatka zielarki, warsztat garncarski, jest też warsztat kowalski i warsztat do obróbki drewna, a także gospodarstwo bartnika. Jest tu również karczma regionalna, grodzisko i amfiteatr.

Osada jest podzielona na trzy części:
I strefa socjalno - rekreacyjno - gastronomiczna, z karczmą regionalną, bramą główną – „wehikułem czasu" oraz placem zabaw i „grodziskiem";
II strefa „sacrum", gdzie znajduje się między innymi staw „mokradło", jest również Święty Gaj, są także kręgi bóstw Śwista, Pośwista i Pogody oraz spory amfiteatr;
III strefa składa się z chat i warsztatów (na zdjęciu obok) prezentujących poszczególne rzemiosła, pośrodku trzeciej strefy znajduje się studnia.

Autor propozycji: lubekaa



FOT. KONKURSOWE/LUBEKAA

AUGUSTOWSKIE NOCE I DNIE NA SZLAKU PAPIESKIM

Kanał Augustowski należy do najdłuższych sztucznych dróg wodnych w kraju i jest jednym z najciekawszych zabytków techniki, a jednocześnie produktem turystycznym o randze międzynarodowej.

Leży na obszarze Natura 2000 „Ostoja Augustowska". Najciekawszymi obiektami składającymi się na zespół Kanału Augustowskiego są obiekty hydrotechniczne – śluzy, jazy, przekopy. Stanowią one największą atrakcję dla turystów.

Kanał Augustowski integruje różnorodne formy turystyki, między innymi: wodną, pieszą, rowerową, a także konną. Warto dodać, że produkt turystyczny „Kanał Augustowski – Szlak Papieski" otrzymał Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej w 2009 roku.

Dziś szlakiem Jana Pawła II podąża wielu turystów spragnionych zarówno odpoczynku na łonie natury, jak i chwili refleksji oraz duchowych przeżyć. Na miejscu można też wyczarterować barki turystyczne (na zdjęciu poniżej). Zostały zaprojektowane tak, by zapewnić załodze maksimum wygody. Każda barka posiada salon, wygodne koje i łazienkę, w której po pełnym wrażeń dniu można wziąć ciepły prysznic.

Autor propozycji: AOT



FOT. KONKURSOWE/AOT

Trzeba dbać o perły Mazur

Stanisław Dąbrowski, regionalny dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie



Mazurskie jeziora to jedno z 28 najpiękniejszych, jak również najchętniej odwiedzanych przez turystów krajowych i zagranicznych miejsc świata. To również jedno z pięciu najatrakcyjniejszych miejsc w Europie. Kanał Augustowski jest prawdziwą przyrodniczą i turystyczną perełką.

Trudno więc nie czuć ogromnej odpowiedzialności za to nasze tak wspaniałe przyrodnicze dziedzictwo. Zatem jest oczywiste, że mazurskie jeziora musimy chronić i musimy robić to mądrze, tak by promować turystykę i nie czynić krzywdy naturze.

Staramy się więc, aby podejmowane przez nas decyzje łączyły ochronę wartości przyrodniczych regionu z potrzebą jego rozwoju. Dobrym przykładem jest chociażby budowa ekologicznych przystani żeglarskich - ekomarin, służących ochronie akwenów Warmii i Mazur oraz bezpieczeństwu turystów. Nie miałem wątpliwości, aby pozytywnie zaopiniować te inwestycje.

Inny przykład to modernizacja dróg wiodących nad jeziora. Odbyła się ona z jak najmniejszym uszczerbkiem dla przyrody. Postawiliśmy też na edukację ekologiczną, wyruszając rzaem z naszym stoiskiem wystawienniczym na spotkania z mieszkańcami „Krainy Tysiąca Jezior".

A nasze plany? Owszem, nie przeczę, mamy liczne. Myślimy na przykład o projekcie, którego celem będzie opracowanie zintegrowanego programu zarządzania siecią Natura 2000 w województwie. Chcemy w tę inicjatywę zaangażować instytucje i samorządy mające wpływ na zarządzanie i ochronę obszarów Natura 2000.

Agnieszka Zielińska

NA SPALSKIM JARMARKU KUPISZ, ZWIEDZISZ I ZATAŃCZYSZ

Spalski jarmark antyków i rękodzieła gromadzi przede wszystkim kolekcjonerów i zbieraczy wszelkiego rodzaju przedmiotów zabytkowych i staroci. Jednak mile widziani są tu również twórcy ludowi wystawiający i sprzedający swoje wyroby (na zdjęciu w lewym rogu), a także producenci naturalnej żywności: chleba, sera, miodów itp. Spalski jarmark to impreza cykliczna, odbywająca się raz w miesiącu w sezonie letnim. Ponieważ wrosła już w tradycję, to w każdą niedzielę pojawia się zwykle kilka stoisk ze starymi przedmiotami. Imprezie targowej towarzyszą liczne atrakcje: program estradowy, wytwarzanie wyrobów przez twórców ludowych, gry i zabawy dla dzieci, przejażdżki bryczkami i zwiedzanie Spały z profesjonalnymi przewodnikami. Jarmark odwiedza grupa tomaszowskich miłośników starych motocykli. Impreza odbywa się w bardzo malowniczym miejscu nad stawem w centrum Spały, na obszarze Natura 2000 „Lasy Spalskie" leżącym w województwie łódzkim. Dla wystawców przygotowane są stanowiska handlowe, a dla gości duże parkingi.

Autor propozycji: (:)



FOT. KONKURSOWE/(:)

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH, PRZECIEŻ STAMTĄD PRZYSZLIŚCIE...



FOT. KONKURSOWE/MACIEK1964

Sztuka urządzania ogrodów, jest znana na Zachodzie od dawna. W Polsce ten rodzaj spędzania wolnego czasu dopiero się rozwija. Coraz więcej ogrodów pokazowych powstaje przy dużych centrach ogrodniczych. Turystyka ogrodowa to sposób na udany weekend poza domem. Ogród romantyczny, Ogród japoński, Altana z pawiem, Leśny zakątek, Zakątek nad Stawem, Sucha rzeka, Studnia, Ogrody: angielski, wiejski oraz zimowy – to wszystko można podziwiać w Ogrodach Pokazowych „Kapias" w Goczałkowicach-Zdroju w województwie śląskim. To jedno z piękniejszych miejsc w Polsce, położone na obszarze Natura 2000 „Dolina Górnej Wisły", przyciąga nie tylko miłośników ogrodów. Zachwyca latem i jesienią. Rośnie tam kilka tysięcy gatunków i odmian różnych roślin. Całość podzielono na tematyczne zakątki i zaułki. W ogrodach postawiono ławeczki i altanki (jedna z altanek na zdjęciu poniżej). Zobaczymy tu również labirynt, igloo porośnięte roślinami oraz „hotel dla owadów". Z myślą o najmłodszych przygotowano place zabaw i ścieżkę edukacyjną. Ogród jest czynny od marca do grudnia i jest przystosowany także dla osób niepełnosprawnych. Wstęp jest bezpłatny.

Autor propozycji: maciek1964

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Edukacja Bez Granic.

124814Z01-F

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPONY felgi- B-stok JPII 79, tanio 694-82-63-90,

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134

AUTOKOMIS, SZYBKI SKUP do 50.000 zł., tel. 500-008-130

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

***KREDYTY -gotówkowe, konsolidacje, wszystkie źródła dochodu. Kontakt z doradcą, 600-155-895

**KREDYTY, różne źródła dochodu, szybka decyzja, Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26,

0001240

ABSOLUTNY hit. Pożyczka dla rolników 669-663-749

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

0000644

GOTÓWKA na dowolny cel. Nawet 7000 zł. Błyskawicznie, bez ukrytych opłat. Provident 600 400 288 (Taryfa wg opłat operatora), tel. 600400288.

KREDYTY do 200 tyś, Suwałki, 664-064-179.

KREDYTY do 200 tyś. B-stok. 728-836-686.

POTRZEBUJESZ POMOCY FINANSOWEJ, ZADZWOŃ! TEL. 538-594-594.

POŻYCZKA dla każdego, proste zasady, dzwoń! tel. 85/733-37-25

POŻYCZKI! Super oferta! Dzwoń! tel. 600-700-304

0026548

POŻYCZKI.CHWILÓWKI.SUWAŁKI. 664-064-179.

TANIE szybkie pożyczki - bez BIK, 536430000

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

KUPIE słupki ogrodzeniowe betonowe. 881-555-881

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie 40-50m2 w Bielsku Podlaskim. 510690255,

SPRZEDAM

ATRAKCYJNY w Zaściankach do wykończenia 294/1347 m2, działka całkowicie uzbrojowa, 518-540-262.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI solidnie wzmocnione profilem, blachy do 0.7, (85)874-53-66

DZIAŁKA 5006m2 przy ul. Hetmańskiej. 85/6514-699

GARAŻE blaszane-wzmocnione, kojce dla psów.
Dowóz, montaż gratis! Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

SPRZEDAM grunty orne, pastwisko koło Sielc blisko rzeki, tel. 85/737-34-35.

ZAMIENIĘ mieszkanie 60m2. 502-265-487

STANCJE

POKÓJ, centrum, 791-595-011.

WYNAJMĘ

TANIO 20 m2 na biuro do wynajęcia. 502-266-970.

PRACA

ZATRUDNIĘ

AUGUSTÓW w gosp. rolnym. 519766768

AUGUSTÓW w gosp. rolnym. 693642501

KIEROWCĘ kat. D. 506-110-936

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie, wynagrodzenie. 786-045-109

ZLECĘ roboty wykończeniowe. 600-090-634

ZRYWKARZ z doświadczeniem HDS, 694426665

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********SKUP** bydła, macior, knurów każdej kondycji. Gotówka, wyrejestrowanie, 501-378-301.

**********BYDŁO, W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ, CAŁE PODLASIE, TEL. 509-117-107.**

****BYDŁO, KONIE W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 510-244-448.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

SIANO, słomę suchą kupię duże ilości 600479907

SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

NAWOZY, pasze, 18-423 Przytuły, tel. 86/472-08-07, 600-074-966.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SPRZEDAM baniak 550 l. 296444415

WORKI polipropylenowe dla rolnictwa 50 kg i 30 kg w cenach hurtowych TEL. 698-226-234 KUBAR ul.Raginisa 48 Białystok

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZA w pieńkach lub porąbana, 695-376-791

BRZOZĘ, olchę, dąb, las. Tel. 501-179-456,

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381

SPRZEDAM

SŁUPKI ogrodzeniowe stalowe 507163110, 883975395

TARCICA sonowa 50/ 40/ 30/ 27 mm sucha, I-II klasa 100 m3, tartak. 607-504-548

WĘGIEL: kostka orzech ekogroszek DREWNO: olcha brzoza dąb 698-226-234 KUBAR ul. Raginisa 48 Białystok

TURYSTYKA

AUTOKARY 5- 55 osób komfortowe na różne okazje. Ibatur, 795-404-404

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230

AUTOMOTO

***AUTOHOLOWANIE,** 694-486-268

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, prace wykończeniowe, remonty, elewacje, tel. 510-57-15-16.

BUDOWA domów, remonty, prace wykończeniowe, elewacje. 698-816-546

DOMY drewniane, szalówka, inne. 509968090

DOMY, obory, elewacje. 509-319-750.

KLiNKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366.

POLBRUK kompleksowo solidnie 510704429

POLBRUK, granit -kompleksowo 605-371-441

0026704

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem 510453001

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

REMONTY kompleksowo poddasza 516-035-439

REMONTY, tel. 510-021-622.

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KOLNO

działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. u z 2010 r, Nr 102 poz. 651z późn.zm.) podaje do publicznej wiadomości, że przeznaczył do sprzedaży działki położone na terenie m. Kolno w pierwszym przetargu ograniczonym przy ul. Towarowej składającą się z działek nr 1329/12 o pow. 1714 m2, 1329/6 o pow. 3354 m 2, 1329/9 o pow. 1723 m 2, 1328/3 o pow. 2891 m 2, 1327/3 o pow. 2988 m 2 oraz przy ul. Składowej składające się z działek nr 1350/2 o pow.11173 m 2,1351/4 o pow. 7907 m 2, 1352/4 o pow. 8016 m 2, 1353/4 o pow. 5368 m 2, 1354/6 o pow. 4138 m 2, 1356/7 o pow. 633 m 2.

Informuję, że wykaz nieruchomości do sprzedaży został wywieszony w budynku Urzędu Miasta Kolno w dniu 19 marca 2014 r. na okres 21 dni.

5314m07a

TYNKI cementowe gipsowe remonty, 696063332

TYNKI cementowo wapienne agregatem.508-577-797

ZDUŃSKIE, tel. 510-021-622.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE bezpyłowe. 513-690-104,

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY, więźby, krycie, tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644,

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

HYDRAULIK Vat, tel. 605-545-392.

INTALACJE grzewcze, sanitarne. 515-077-040

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi. Producent., 602-671-841

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów. Najniższe ceny. Sprawdź! 85/746-14-46, 602488413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543

REMONTY

TYNKI tradycyjne, 502-053-516

TRANSPORT

***MINIKOPARKĄ.** 694-486-268

TRANSPORT wywrotką i kop.- ład. 602-308-971

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

TYNKI tradycyjne wykończenia 507047202

INNE

GARAŻE BLASZANE SZYBKO TANIO WWW.PARTNERSTAL.PL 87/555-54-20, 29/640-99-35, 85/688-11-07, 698-230-205

ODMULANIE rowów, melioracje. 784-977-889

POMNIKI, nagrobki granitowe niskie ceny. Pojedynczy już od 2800zł. 609356354 lub 601566181

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z 503-339-116

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha, esperal, odtrucia, nerwice, zaburzenia: snu,lękowe,seksualne. Podleśna 16, 85 7327735.



Tenis stołowy >>

Klątwa wyniku 2:3

Kolejnej porażki doznały tenisistki stołowe AZS PWSIP Łomża. W zaległym spotkaniu 15. kolejki podopieczne Wacława Tarnackiego 2:3 uległy drużynie z Sochaczewa.

– W tym sezonie cały czas ciąży nad nami klątwa wyniku 2:3 – przyznaje z rozgoryczeniem opiekun „akademiczek". – Niestety po raz kolejny mecz nie ułożył nam się tak, jak byśmy chcieli.

Łomżanki przegrywały bowiem już 0:2. Najpierw Karolina Gołąbiewska uległa Natalii Partyce, a chwilę później Magdalena Sikorska przegrała z Liu Wenwen.

– W pierwszym meczu Magda ograła Chinkę i liczyłem, że teraz również wywalczy punkty – przyznaje Tarnacki. – Ale Magda zagrała szarpany mecz. Serię dobrych zagrań przeplatała ze słabymi, przez co jej gra była bardzo niepewna.

Sygnał do odrabiania strat dała Weronika Łuba ogrywając Wiktorię Zaniewską. Do remisu doprowadziła Sikorska, która pokonała Partykę. Niestety. W ostatnim pojedynku Gołąbiewska nie sprostała Chince. **(lis)**

▲ **SKTS Sochaczew – AZS PWSIP Łomża 3:2**
Natalia Partyka – Karolina Gołąbiewska 3:0 (11:8, 11:4, 11:4); Liu Wenwen – Magdalena Sikorska 3:1 (11:6, 7:11, 11:8, 11:5); Wiktoria Zaniewska – Weronika Łuba 0:3 (2:11, 5:11, 2:11); Natalia Partyka – Magdalena Sikorska 1:3 (7:11, 11:6, 8:11, 9:11); Liu Wenwen – Karolina Gołąbiewska 3:0 (11:7, 11:5, 11:5)

Lotto

Losowania z 18 marca
Lotto: 17, 20, 23, 28, 30, 45.
Lotto Plus: 6, 10, 17, 29, 33, 49.
Mini Lotto: 9, 18, 27, 40, 42.
Kaskada: 1, 4, 5, 6, 9, 13, 15, 16, 18, 22, 23, 24.
Multi Multi (godz. 14): 7, 8, 13, 14, 18, 21, 22, 26, 27, 37, 38, 54, 56, 57, 59, 61, 62, 63, 73, 77 **Plus:** 38.
Multi Multi (21.40): 2, 12, 14, 15, 22, 25, 28, 29, 40, 42, 46, 49, 53, 58, 61, 63, 64, 65, 66, 69 **Plus:** 25.

Piłka nożna >> Liga Mistrzów. Rewanże 1/8 finału

Klasa Chelsea i „Królewskich"

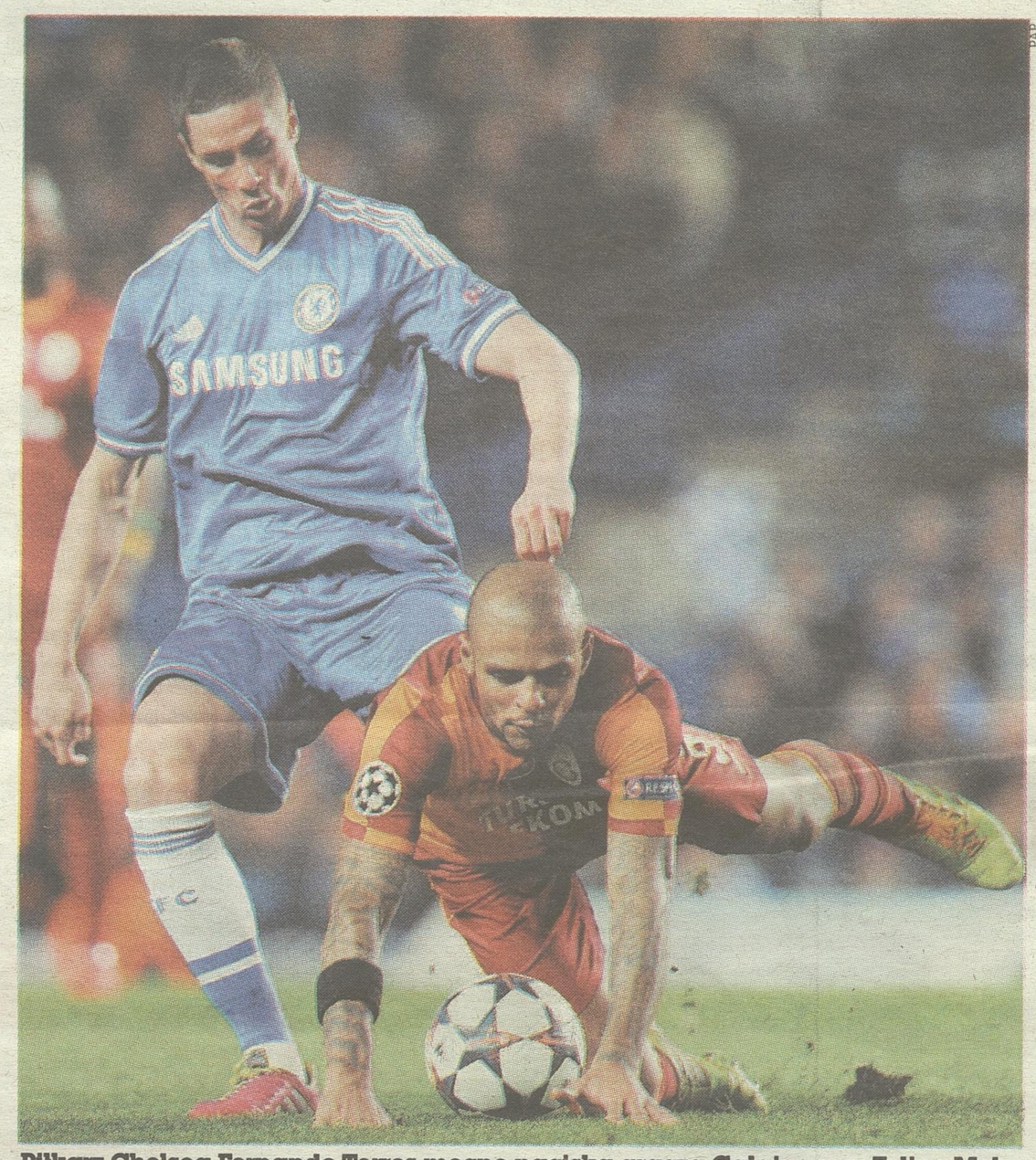
Nie było niespodzianek. Zespoły Chelsea Londyn i Realu Madryt awansowały do ćwierćfinałów Ligi Mistrzów.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Chelsea Londyn i Real Madryt zgodnie z przewidywaniami awansowały do ćwierćfinału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Drużyna z Anglii, po remisie 1:1 w Stambule z Galatasaray, we wtorek wygrała 2:0, natomiast „Królewscy" pokonali 3:1 Schalke Gelsenkirchen.

Wicemistrzowie Hiszpanii przed własną publicznością musieli tylko dopełnić formalności. Po zwycięstwie 6:1 w Niemczech, trener Carlo Ancelotti dał odpocząć kilku podstawowym piłkarzom przed niedzielnymi „Gran Derbi" w hiszpańskiej ekstraklasie.

Na murawę wybiegł jednak od pierwszej minuty Portugalczyk Cristiano Ronaldo, który wpisał się na listę strzelców w 21. minucie. Był to 12. gol najskuteczniejszego piłkarza trwającej edycji LM.


PAP

Piłkarz Chelsea Fernando Torres mocno naciska gracza Galatasaray Felipe Melo podczas rewanżowego meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów

Dziesięć minut później wyrównał Tim Hoogland, po pechowej interwencji Sergio Ramosa, który próbował zablokować strzał rywala zza pola karnego. Hiszpański obrońca zdołał jedynie zmienić tor lotu piłki, czym zmylił Ikera Casillasa.

Ronaldo dołożył trzynastego gola 74. minucie, a kilkadziesiąt sekund później uderzał na pustą bramkę z ostrego kąta, ale trafił w poprzeczkę. Piłka odbiła się jednak pod nogi jego partnerów i na 3:1 bez problemu podwyższył 21-letni Alvaro Morata.

Chelsea miała trudniejsze zadanie niż Real, ponieważ w pierwszym meczu w Stambule padł remis 1:1. Londyńczycy nie pozostawili jednak złudzeń drużynie z Turcji.

Już w czwartej minucie na 1:0 trafił Kameruńczyk Samuel Eto'o, a chwilę przed przerwą prowadzenie gospodarzy podwyższył Gary Cahill.

Niemal równie ważnym jak sam wynik aspektem wtorkowego wieczoru w Londynie był powrót na Stamford Bridge Didera Drogby - reprezentanta Wybrzeża Kości Słoniowej, obecnie napastnika Galatasaray, który spędził w Chelsea osiem lat.

Przed rozpoczęciem spotkania publiczność przywitała go owacją na stojąco, a sam zawodnik serdecznie wyściskał piłkarzy stołecznej ekipy oraz trenera Jose Mourinho, z którym sięgnął po mistrzostwo Anglii w 2005 i 2006 roku.

Siatkówka >> Final Four Ligi Mistrzów

Jastrzębski nie będzie faworytem

Nie jesteśmy faworytem. Jeśli jednak zagramy naszą najlepszą siatkówkę, każdemu rywalowi będzie z nami trudno" – uważa kapitan zespołu Jastrzębskiego Węgla Michał Łasko przed weekendowym turniejem Final Four Ligi Mistrzów w tureckiej Ankarze.

W sobotnim półfinale rywalem jastrzębian będzie gospodarz zawodów - Halkbank Ankara. Drugą parę tworzą rosyjskie drużyny Zenit Kazań i Biełogorje Biełgorod.

– Nie ma znaczenia, z kim zagramy na początek. Cała czwórka prezentuje podobny poziom. Wyjdziemy na parkiet, by wygrać z turecką ekipą, a potem z kolejnym rywalem. Cieszymy się, że w hali będą nasi kibice – powiedział Łasko.


Anna Kleczek/Wikipedia

Michał Łasko cieszy się, że w Turcji będą polscy kibice

Czarterowym samolotem do Ankary wybiera się około 150–osobowa grupa sympatyków śląskiej drużyny.

Jastrzębianie zmierzyli się z Halkbankiem już w fazie grupowej obecnej edycji LM. W Ankarze przegrali 1:3, u siebie zwyciężyli 3:2 i zajęli pierwsze miejsce.

– Wiemy, jak zagrać. Najważniejsze, żebyśmy pojechali do Ankary z wiarą w siebie. Ponieważ w ostatnich 2–3 miesiącach prezentowaliśmy naprawdę wysoki poziom, to porażka w finale Pucharu Polski niczego nie zmieniła. To się zdarza każdej drużynie, każdemu zawodnikowi – powiedział trener Jastrzębskiego Węgla Lorenzo Bernardi. **(PAP)**

Kickboxing >> Mistrzowski tytuł Macieja Grzegorzewskiego

Pięć walk w drodze do złota

Maciej Grzegorzewski z Humana Białystok zdobył złoty medal mistrzostw Polski w kick-boxingu, które ostatnio odbyły się w Bełchatowie.

Białostoczanin startował w kategorii 67 kg i aby stanąć na najwyższym stopniu podium musiał stoczyć pięć zaciętych pojedynków. Żadna z tych walk nie była łatwa. Już w pierwszej musiał dać z siebie ponad sto procent umiejętności pokonując doświadczonego zawodnika z Piotrkowa Trybunalskiego Łukasza Gawlikowskiego. Później stoczył zwycięski bój z niepokonanym od kilku lat wielokrotnym mistrzem Polski Jarosławem Daschke. Z kolei w walce finałowej Grzegorzewski pokonał doświadzconego Mateusza Duiwe. **(mark)**



Humana

Maciej Grzegorzewski mistrz Polski w kick-boxingu

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Mickiewicza 9B lok. 5, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.



Jarosław Kazberuk (ur. 1968) – kierowca i pilot rajdowy, trener judo (4 dan).
Reprezentant Polski w Camel Trophy 96 (Borneo-Kalimantan).
Uczestnik najtrudniejszych Rajdow terenowych: Carpat Trophy (1997), Transylwania (1999), Transsyberia (2008).
Jest członkiem grupy Lotto Team, Polish National Team, Tatra. Wieloletni kierowca testowy Porsche i Subaru.
W ostatnich latach zwycięzca Rajdów: RMF Marocco Challenge 2010 i Eliminacji Pucharu Swiata - Rajdu Egiptu 2011
7-krotny uczestnik Rajdu Dakar

Rajdy >> Startowe plany Jarosława Kazberuka

Celem meta i podium

Białostocki kierowca rajdowy Jarosław Kazberuk rozpoczyna swój kolejny już 20 sezon startów.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Jarosław Kazberuk swoją przygodę na ekstremalnie trudnych trasach rozpoczynał w kultowych już zawodach Camel Trophy na Borneo w 1996. Od tego czasu zaliczył mnóstwo rajdów terenowych startując niemal na wszystkich kontynentach świata. Ścigał się w górach, po nizinach, na trasach bagnistych i pustynnych wydmach. Jeździł samochodami wyścigowymi różnych klas, ale ostatnio przesiadł się do wagi superciężkiej, czyli ciężarówki.

To właśnie kierując kolosem unimogiem, a w ostatnim roku czeską Tatrą już w Lotto Team zaliczył cztery ze swoich siedmiu startów w najsłynniejszym i najcięższym rajdzie świata – Dakarze.

Ostatni start w Ameryce Południowej przez Kazberuka nie będzie jednak miło wspominamy. W zasadzie jego udział skończył się wcześniej niż zaczął, bo już na drugim etapie.

– To już przeszłość, zawiodła technika. Dziś koncentrujemy się na nowych wyzwaniach, a plan startów w tym roku w Lotto Team mamy przebogaty – mówi Kazberuk.

– Zaczynamy już na początku kwietnia udziałem w Rajdzie Baja Drawsko. Zawody te będą stanowić pierwszą rundę Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych, 1. rundę Rajdowego Pucharu Polski Samochodów Terenowych oraz zainaugurują Puchar Polski w Rajdach Baja. Nowością jest właśnie to, że po raz pierwszy dopuszczono do udziału ciężarówki terenowe grupy T4 – stwierdza białostocki kierowca.

Rajd odbędzie się na dobrze znanym poligonie wojskowym w Drawsku Pomorskim. Tam też zawitają w sierpniu najlepsi zawodnicy świata na Rajdzie Baja Poland.

– Impreza ta w tym roku będzie jedną z ośmiu rund Pucharu Świata FIA w Rajdach Terenowych. To wielkie wyróżnienia dla naszego kraj – dodaje białostocki kierowca rajdowy.

– Ale wcześniej wystartujesz też poza granicami naszego kraju? – pytamy Kazberuka.

– Nasze zagraniczne starty uzależnione są jednak także od sytuacji jaka będzie panować w tamtych rejonach świata. Mam tu oczywiście na myśli przede wszystkim majowy Rajd Faraonów w Egipcie oraz rosyjski Dakar, czyli Silk Way. Mam nadzieję, że wszystko będzie okey i nic nie przeszkodzi w starcie.

– Wystartujecie w niezmienionym składzie? Plany przed ostatnim Rajdem Dakar popsuła także kontuzja twojego podopiecznego z programu Lotto „Mistrz i Uczeń" Robina Szustkowskiego. Czy twój partner doszedł już do pełni zdrowia?

– Robin jest bardzo ambitnym kierowcą. Nie załamał się kontuzją, która przyprawiła mu się niemal tuż przed startem Dakaru podczas wysokogórskiego obozu w Szwajcarii. Szybko miał przeprowadzony zabieg na kolanie i w chwili obecnej wszystko jest w porządku. Razem będziemy już przygotowywać się do pierwszego tegorocznego startu na tygodniowym, fizycznym obozie w Polsce. Trzecim w naszej załodze pozostanie też mechanik fabryczny Tatry Czech Filip Skrobanek.

– Kierowcy startujący w tak wymagających rajdach terenowych często mówią, że ich celem jest osiągnięcie mety. Jednak dla takiego wygi jak ty to chyba już nie wystarcza?

– Cieszy nas zawsze meta, ale dojechanie do niej nie jest już priorytetem. Za każdym razem, walczymy o jak najlepszy wynik sportowy. Pierwsza trójka w każdym rajdzie to jest nasz cel.

– Ostatnio pokochałeś ciężarówki. Wcześniej ścigałeś się także samochodami terenowymi, rajdowymi. A nie przesiadłbyś się na motocykl czy quad? Jacek Czachor wybrał drogę w drugą stronę. Z motoru zasiadł przecież za kółkiem samochodu...

– Ściganie się ciężarówką sprawia mi ogromną frajdę. Jazda takim kolosem posiadającym moc 1000 kM to wspaniałe przeżycie. Przy swojej masie Tatra jest niezwykle sprawna. Na dobrej drodze, tam gdzie nie ma ograniczeń może osiągać też prędkość 200 km/h. A te skoki na trasie... Ale oczywiście czasami myślę właśnie o motorze. To jest kolejne marzenie, które w którym momencie mojego życia na pewno zrealizuję.

Życzymy Ci tego z całego serca. Ale zanim to nastąpi powodzenia za kierownicą ciężarówki i by każdy Twój start kończył się na mecie i na pudle.

Starty Kazberuka

2014
4 kwietnia: Baja Drawsko (Polska)
25 maja: Rajd Faraonów w Egipcie „Pharaons Rally" (Egipt)
31 sierpnia: Rajd Baja Poland (Polska)
20 września: Silk Way (Rosja)
27 września: Rajd Maroka „Rally OiLibya du Maroc" (Maroko)

Rajd Faraonów, Rajd Baja Poland i Rajd Maroka wchodzą w skład Pucharu Świata FIA w Rajdach Terenowych. Jarosław Kazberuk wraz z Robinem Szustkowskim i mechanikiem Filipem Skrobankiem z Lotto Team wezmą w nim udział w kat. ciężarówek T4 i pojadą czeską Tatrą.

Rajdy >> Nowatorski program Lotto Team

Mistrz Kazberuk i uczeń Szustkowski, jr

Jarosław Kazberuk i Robin Szustkowski, Krzysztof Hołowczyc i Martin Kaczmarski oraz ojciec i syn Waldemar Marszałek z Bartłomiejem od maj ubiegłego roku stanowią pary nowatorskiego programu, który odbywa się w ramach zespołu Lotto Team. Główną ideą jest współpraca Mistrza i Ucznia. Mistrz przekazuje swoje doświadczenie uczniowi, wspiera go we wszystkich polach działania i ukierunkowuje na sukces.

Krzysztof Hołowczyc i Jarosław Kazberuk w swojej karierze pokonali setki tysięcy kilometrów, zaś Waldemar Marszałek jest legendą światowego motorowodniactwa. Trudno więc o lepszych nauczycieli dla młodych wilków: Martina Kaczmarskiego, Robina Szustkowskiego i Bartłomieja Marszałka.

Jarosław Kazberuk z Robinem Szustkowskim startowali już razem w dwóch Rajdach Dakar, uczestniczyli w wyścigu Silk Way (11. miejsce w 2013 roku). Na swoim koncie mają już także sukcesy: zwycięstwo w Marocco Challenge w 2010 roku, a na mecie Rajdu Maroko w 2013 roku zameldowali się na trzeciej pozycji.

– W rajdach Cross Country doświadczenie jest kluczowe i procentuje z czasem. Bardzo istotne w naszej współpracy jest zgranie, nie tylko kierowcy z pilotem, ale przede wszystkim w relacjach personalnych. Nie tylko jeździmy razem, ale podczas rajdów spędzamy razem 24 godziny na dobę – mówi mistrz Jarosław Kazberuk.

– Dobrze się dogadujemy z Jarkiem, dzięki czemu potrafimy rozwiązywać wszelkie problemy, jakie mogą zaistnieć podczas wspólnej pracy. Jarek to bardzo dobry nauczyciel, potrafi wyczuć, jaka reakcja będzie w danym momencie dla mnie najodpowiedniejsza. Jego obecność na drugim fotelu to dla mnie duży komfort – dodaje uczeń Robin Szustkowski.

(opr. mark)



lotto team

Jarosław Kazberuk (z prawej) i Robin Szustkowski stanowią zgrany duet rajdowy

GW sport
www.wspolczesna.pl

Dziś rozegrane zostaną spotkania rewanżowe 1/8 finału piłkarskiej Ligi Europejskiej.



ISSN 0137-9488

Siatkówka >> Po zajęciu 5. miejsca wszyscy w Ślepsku czują ogromny żal

Nie zanosi się na rewolucję

Rozgoryczenie i niedosyt nie dają spokoju suwalskim siatkarzom podczas przedwczesnych urlopów.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Gdybyśmy osiągnęli sukces, awansowali do czołowej czwórki I ligi, można byłoby mówić o normalnym wypoczynku – przekonuje Wojciech Winnik, kapitan Ślepska. – Pozostała duża zadra i wyczekiwanie na decyzje szefów klubu, jakie będą podejmowali za kilka dni, po naszym powrocie do zajęć.

Szkoleniowcy i siatkarze już skończyli sezon, ale ze Ślepskiem wiążą ich kontrakty ważne do końca maja. Przez ten czas będą uczestniczyć w spotkaniach promocyjno-marketingowych, w treningach z dziećmi i młodzieżą.

– Przeanalizujemy rozgrywki, które w skrytości ducha chcieliśmy skończyć na czwartym, a może nawet na trzecim miejscu – mówi Michał Wiszniewski, prezes Ślepska. – Jedynym usprawiedliwieniem jest to, że przed sezonem zatrudniliśmy dwóch trenerów-debiutantów i aż dziewięciu nowych graczy.

Po raz pierwszy samodzielnie drużynę poprowadził Piotr Poskrobko, wcześniej asystent w Suwałkach oraz ekstraklasowym AZS Olsztyn. W składzie pozostali doświadczeni Kamil Skrzypkowski, Łukasz Rudzewicz, Mariusz Schamlewski i najlepszy w zespole, ograny w PlusLidze Winnik. Dołączyli do nich mający za sobą występy w elicie Rosjanin Dmitrij Skorij i Krzysztof Andrzejewski, wyróżniający się wśród pierwszoligowców Maciej Kałasz, Krzysztof Modzelewski i Łukasz Makowski, rezerwowy rozgrywający reprezentacji Australii Benjamin Bell, a kadrę uzupełniło kilku młodych graczy.

– Potrzebowaliśmy trochę czasu na zrozumienie i zgranie, ale od początku realizowaliśmy postawiony nam przez działaczy i sponsorów cel, jakim było miejsce w pierwszej piątce – opowiada Poskrobko. – Najlepiej wiodło się nam na przełomie listopada i grudnia, kiedy wygraliśmy sześć meczów z rzędu. Rundę zasadniczą skończyliśmy na czwartej pozycji – przypomina.

Rozgoryczenie trenera bierze się z tego, że najwyższej formy zabrakło w meczach play-off z piątym w tabeli KPS Siedlce. Biało-niebiescy nie potrafili w tej fazie wygrać ani jednego spotkania. Nie pomogło większe doświadczenie. Złożony z młodszych zawodników zespół z Siedlec o dziwo zachował większy spokój w nerwowych końcówkach setów.

– Nie chcę nas usprawiedliwiać, ale rywalom dopisywało też szczęście – uważa Winnik. – Aż siedem setów skończyło się dwupunktową różnicą. Wystarczyło inaczej rozegrać kilka pojedynczych akcji i to my gralibyśmy dalej.

Szanse gry w półfinałach suwalczanie zaprzepaścili na własne życzenie. Ton rozgrywkom zdecydowanie nadawało pięć drużyn – MKS Będzin, Camper Wyszków, Cuprum Lubin, Ślepsk i KPS Siedlce. Najlepsze z pozostałych zgromadziły nawet 10 punktów mniej. Biało-niebiescy nie muszą się wstydzić bilansu z czołówką.





Debiutujący w roli pierwszego trenera Piotr Poskrobko doprowadził drużynę, z dziewięcioma nowymi graczami w składzie, do piątego miejsca. To drugi wynik w pięcioletniej historii występów Ślepska na zapleczu ekstraklasy, ale przyjęty przez suwalską ekipę i jej kibiców bez satysfakcji

Cytat dnia

> Michał Wiszniewski
prezes Ślepska Suwałki



Szczęśliwili po tym sezonie nie jesteśmy. W następnym mierzymy wyżej, piąte miejsce na pewno nas nie zadowoli i chcemy jak najdalej zajść w Pucharze Polski.

– Pogrążyły nas porażki z outsiderami, z AGH Kraków czy TKS Tychy – przekonuje Winnik. – Sześć punktów więcej dawało nam drugie miejsce w tabeli i dużo słabszego przeciwnika w ćwierćfinałach.

Już od przyszłego tygodnia, jak zapowiada prezes Wiszniewski, rozpocznie się analizowanie przebiegu rozgrywek, dojdzie do spotkań z trenerem, potem z drużyną, a wreszcie z każdym zawodnikiem z osobna.

– Nie przewidujemy rewolucji, chcemy tylko kosmetycznych zmian – deklaruje Wiszniewski. – Podczas rozmów może się okazać, że ktoś zechce nas opuścić. – Dlatego przewiduję, że zmienimy dwóch-czterech graczy. Zaczniemy jednak od trenera, bo to od niego zależy, kogo będzie widział w kadrze na następny sezon.

Piotr Poskrobko nie kryje, że chętnie kontynuowałby pracę w Suwałkach. Za jego pozostaniem jest też kapitan zespołu, który ze szkoleniowcem razem występował na boisku w Treflu Gdańsk.

– Piotrek, jak wszyscy w sporcie, zapłacił już frycowe – uważa Winnik. – Zdobył autorytet i może być tylko lepszym trenerem. Zna zawodników, będę podpowiadał prezesom, żeby roszady w zespole były jak najmniejsze. Można poprawić parę elementów w grze, ale ta drużyna ma naprawdę duży potencjał.

Nawet nieznaczne ruchy kadrowe będą uzależnione od budżetu. Do głównych sponsorów klubu, firmy Ślepsk i samorządu Suwałk, dołączył niedawno Urząd Marszałkowski. Podobnie jak dotąd, pierwszoligowa ekipa powinna dysponować kwotą około miliona złotych.

– Nie zaliczamy się do finansowych potentatów, ale przez te pięć pierwszoligowych sezonów wyrobiliśmy sobie markę wiarygodnych i wypłacalnych – opowiada prezes Wiszniewski. – Rok temu zajęliśmy siódme miejsce, odeszli szkoleniowcy, posypała się drużyna i na nowych graczy musieliśmy urządzać niemal łapankę. Teraz mamy w ręku więcej atutów i jestem przekonany, że począwszy od kwietnia naprawdę klasowi siatkarze sami będą zgłaszać chęć występów w naszym klubie – kończy prezes Ślepska. ▲

Piłka nożna >>
W Gdyni remis



Fot. W. Drażba

Arka Gdynia zremisowała wczoraj z Miedzią Legnica 1:1 w Pucharze Polski

W ostatnim z pierwszych ćwierćfinałowych meczów Pucharu Polski spotkały się dwa zespoły pierwszoligowe: Arka Gdynia i Miedź Legnica. Padł remis 1:1, ale to goście byli zespołem lepszym.

W meczu tym sędzia pokazał dwie czerwone kartki. Najpierw, już w 16 minucie za faul ukarał czerwonym kartonikiem piłkarza gospodarzy Sławomira Cienciałę. Goście bardzo szybko wykorzystali grę w przewadze i w 18. minucie Zbigniew Zakrzewski strzałem z głowy dał Miedzi prowadzenie.

Strata bramki i jednego piłkarza podcięła skrzydła drużynie z Gdyni. Szczególnie groźny pod bramką Arki był Wojciech Łobodziński. Jednak Miedź nie wykorzystała kilku dobrych sytuacji. W 61. minucie siły na boisku wyrównały się, po tym jak czerwoną kartkę ujrzał Jakub Chrzanowski z Miedzi. W 83. minucie wyrównał Marcus Vinicius.

(mark)

▲ **Arka Gdynia – Miedź Legnica 1:1 (0:1)**
Bramki: 0:1 – Zbigniew Zakrzewski (18), 1:1 – Marcus Vinicius (83).
Czerwone kartki: Sławomir Cienciała (16, Arka), Jakub Chrzanowski (61, za drugą żółtą, Miedź).
Żółte kartki: Bartosz Ślusarski, Marcus Vinicius (Arka Gdynia); Jakub Chrzanowski, Piotr Kasperkiewicz, Mateusz Szczepaniak, Adrian Woźniczka (Miedź Legnica).
Sędziował: Jarosław Rynkiewicz (Zielona Góra). **Widzów:** 4 367.

▲ **Inne wyniki 1/4 finału Pucharu Polski**
Zagłębie Lubin – Sandecja Nowy Sącz 2:0 (2:0). Bramki: Aleksander Kwiek 13 z karnego, Michal Papadopulos 37
Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk 2:1 (2:0). Bramki: Ugochukwu Ukah 24, Bekim Balaj 26 – Patryk Tuszyński 66 z karnego.
Zawisza Bydgoszcz – Górnik Zabrze 2:1 (1:1). Bramki: Michał Masłowski 40, Piotr Petasz 70 – Tomáš Majtán 21

▲ **Program spotkań rewanżowych:**
25 marca (wtorek)
Miedź Legnica – Arka Gdynia (18:30)
Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białystok (20:30)
26 marca (środa)
Sandecja Nowy Sącz – Zagłębie Lubin (18:00)
Górnik Zabrze – Zawisza Bydgoszcz (19:45)